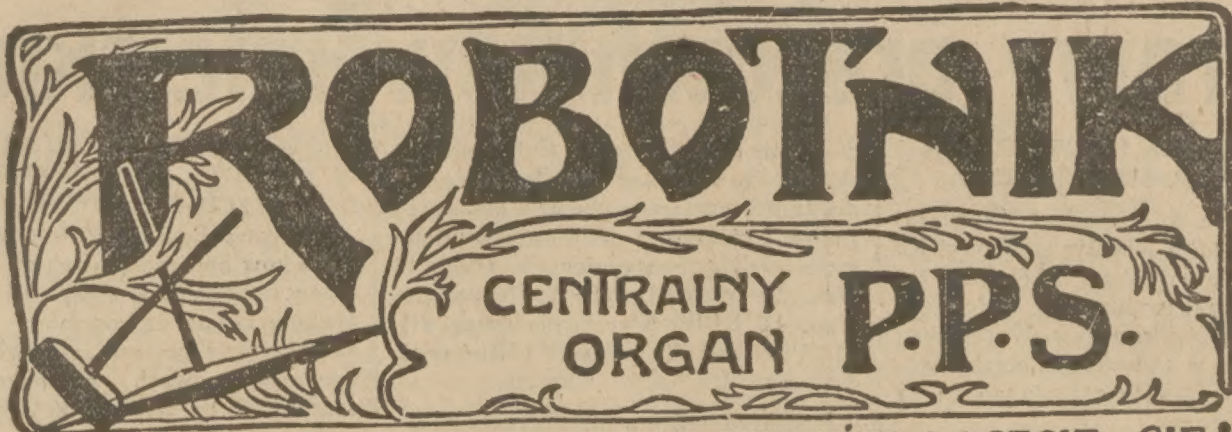


NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-73.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

BRZEŚĆ

W rocznicę Brześcia należy dokonać obrachunku jedynie z tymi, którzy, wylamując się na chwilę z pod „sanacyjnej” dyscypliny zaprzeczania wszystkiemu lub pokrywania milczeniem, nawoływali uczciwie szereg oburzonych obywateli zupełnie szczerze do czekania na wyniki śledztwa, a poszkodowanych, — ofiar sławetnego „reżymu” brzeskiego, — namawiali gorąco do składania skarg w trybie sądowym. Tylko oni, a nie fanatycy zalepiali lub najgorszego typu pasorzyca na czele gasnącej legendy, mogą wchodzić w grę, gdy dzisiaj rzucamy spojrzenie, wstecz, by uprzytomnić sobie zeszłoroczną Kalwarię naszej moralności społecznej.

Ci wierzący jeszcze w tak zwaną praworządność, krytycznie nastawieni do zbyt licznych przejawów silnej ręki i gardzący metodami Wschodu przekrośli własne sumienie jeśli po upływie roku od tej niesamowitej nocy, która była świadkiem porwania posłów, nie uznają wraz z nami, że ich apel ówczesny do pohabionych w swej godności ludzkiej więźniów Brześcia i do opozycji był od pierwszej chwili skazany na zagładę z woli tych, do których oni się modlą i którym pokornie podlegają.

Brześć dotychczas nie ujrzał nad sobą światła dziennego, tego światła, które w zorganizowanym społeczeństwie nosi miano Sprawiedliwości. Już w grudniu ubiegłego roku pisaliśmy w nieskonfiskowanym „Robotniku” (Nr. 408), że z grona sędziów w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za kartę brzeską w historii „pomajowej” ponoszą sędziowie Demant, prokurator Michałowski, prokurator Rudnicki i b. minister Car. I z melancholią rzucano wtedy pytanie: „ale proszę wskazać Sąd, a przedewszystkiem Prokuratora Państwa, który nadałby bieg takiej sprawie? Byłby to bohater nie na ludzką modłę!” Te skromne przewidywania spełniły się, gdyż skarga na sędziego śledczego, który „wbrew ustawie osadził i przetrzymał posłów w Brześciu, któremu więźniowie opowiadali o swych cierpieniach, który odmawiał rodzinom prawa dostarczania żywności, aczkolwiek za pobytu w Brześciu musiał wysłuchać ostrych uwag o głodzie więźniów” — ta skarga, o którą tak wołali nieliczni pocztowcy „sanacyjni”, — po półrocznym spoczynku w biurku prokuratora, bez jakiegokolwiek badania lub dochodzenia została pozostawiona bez biegu... „sprawa” utonęła na zawsze.

Nie znaczy to jednak, by samo zagadnienie brzeskie, — ten huragan krzywdy, który spadł na obywateli, — zatarło się w pamięci i w sercach. Jest to zjawisko dość częste i znane, że w chwilach przełomowych przeciętna nawet moralność odbiega od ustalonych form prawnosądowych, przewyższa je i staje się siłą w społeczeństwie, dominującą. Trwające po dzień dzisiejszy poczucie zła brzeskiego i konieczność zadośćuczynienia musi stać się taką właśnie siłą, musi być dźwignią, która wbrew decyzjom prokuratorów utrzyma w świadomości opinii demokratycznej całą wartość etyczną epopei Brześcia, a zarazem osądzi tych naiwniaków z pod znaku „sanacji”, którzy wierzyli, że ktoś tam w ich szeregach doszukiuje się prawdy i że dostęp do niej w dzisiejszych warunkach jest możliwy...

Leon Berenson.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 15 b. m., o godz. 4 popoł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretariat Generalny.

Mamy, jak dotąd, 72 konfiskaty w tym roku
Wszak będziemy mieli 2.000 nowych, stałych
prenumeratorów

To pierwsze zależy nie od nas
To drugie zależy od Was.

„Precz z dyktaturą kapitału finansowego”!

Po Kongresie Związków Zawodowych Wielkiej Brytanji

Kongres angielskich Związków Zawodowych, odbyty w Bristolu w dn. 7 września i w dniach następnych ujawnił, że ruch robotniczy Wielkiej Brytanji nie ulegnie rozbićciu pomimo odejścia MacDonalda, Snowdena i Thomasa.

MacDonald nie uczynił zresztą żadnego kroku dla wywołania rozłamu, jak się zdaje, ocena z naszej strony jego postawy psychicznej była słuszną: uważa on udział swój, udział Snowdena, Thomasa i innych w dzisiejszym Rządzie za

rodzaj przemijającej ofiary,

nie na żaden „początek nowej ery”.

Kongres wykazał jednomyślność. Po doświadczeniach ostatnich Anglii Socjalizm angielski właśnie podniósł z całą słuszością, że to „czego narody nie są w stanie wytrzymać, to jest — dyktatura kapitału finansowego.

Tow. Hayday, przewodniczący Kongresu, sformułował myśl główną w sposób następujący:

„dopóki my nie będziemy panowali nad bankami, — będą banki panowały nad nami”.

W zakresie politycznym Kongres wysunął żądanie

nowych wyborów.

Żądanie to powoduje duże zamieszanie w kołach nowej większości rządowej. Młodsze pokolenie konserwatystów gotoweby było wystąpić do boju, ale starsi nie kwapią się do niego wcale; liberałowie nie chcą wyborów za nic; oniby przegrali w każdym razie; Partja Pracy zaś stawia kwestję prosto i jasno:

„czy chcesz być niewolnikiem obcych banków?”

Ci, którzy unikają pytania, boją się, z natury rzeczy, odpowiedzi.

Czy p. Curtius, minister spraw zagranicznych Niemiec, ustąpi? Sytuacja jego jest zachwiana

T. zw. pogrzeb „Anschlusu” wywarł bardzo duże wrażenie na opinii niemieckiej. Sama formułka „pogrzebowa” jest, mówiąc nawiąsem, mocno przesadzona. Trybunał haski odrzucił umowę o niemiecko - austriackiej

uniji celnej,

jako sprzeczną z obowiązującymi traktatami; o „Anschlussie”, t. zn. o połączeniu Austrii z Niemcami w jedną całość państwową, nie było mowy oficjalnie. „Anschluss” pozostanie nadal jednym z postulatów głównych narodowej

polityki Niemiec i Austrii.

Opinia niemiecka szuka winowajcy; będzie nim prawdopodobnie minister spr. zagran. Curtius.

Socjaliści, demokraci lewy odłam „centrum” zarzucają p. Curtiusowi, że roztrwonil on dziedzictwo Stresemanna, herolda zasady: „lojalna i szczerza współpraca z Francją”; nacjonalisci i hitlerowcy twierdzą odwrotnie, że p. Curtius „wiazil bez mydla” Francuzom według obrazowego aforyzmu Hitlera.

P. Curtius reprezentuje właściwie całą chwiejność, całą niepewność polityki

„centrum” katolickie, to, balansującego, niby baletnika, pomiędzy lewicą a prawicą. P. Curtius wołał kręte ścieżki i „chytne” środki, niż proste drogi. Dlatego w sprawie unii celnej, na przykład, użył „chwytu zaskoczenia”, „chwytu”, który dał wyniki ujemne dla Niemiec i Austrii przed Trybunałem Haskim. W rezultacie p. Curtius nie dogodził nikomu. Sprawa następcy po nim będzie nową próbą sił w Niemczech pomiędzy polityką pojednania a polityką odwetu.

Dyrektor fabryki „Herzfeld i Victorius” w Grudziądzu Grozi robotnikom sądem doraźnym za strajk!!

Pisaliśmy już niejednokrotnie o stosunkach w fabryce „Herzfeld i Victorius” w Mniszku, koło Grudziądza.

Niedawno robotnicy tej fabryki przeprowadzili

zwycięską akcję strajkową, w wyniku której firma zgodziła się na zaproponowaną przez związek umowę, gwarantującą robotnikom

dniówkę taryfową.

Aliści wkrótce po zakończeniu strajku, dyrektor fabryki, sam prezes Zwią-

ku pracodawców, p. Kołudzki, zaczął zwalniać tych robotników, którym — na podstawie umowy — zobowiązany był dopłacać różnicę do stawek dniówkowych. W ten sposób zwolnił szereg ludzi, pracujących w fabryce od kilku, a nawet kilkunastu lat.

W odpowiedzi na szkany i represje — gdy wszystkie inne środki okazały się bezskuteczne — robotnicy zagrozili ponownym strajkiem.

Wtedy to p. Kołudzki pokazał, co potrafi:

Zwołał on zgromadzenie fabryczne, na którym zagroził robotnikom, że — na podstawie dekretu o sądach doraźnych — każdy robotnik, który się do strajku przyłączy — będzie karany... śmiercią!!

Dyrektor firmy „Herzfeld i Victorius” liczy, doprawdy, zbyt na łatwowierność... i na pobłażliwość ludzką!!

Idziemy naprzód Wybory gminne w powiecie częstochowskim przynoszą zwycięstwo P.P.S. i demokracji

(Kor. własna).

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do samorządów w trzech gminach wiejskich pow. częstochowskiego:

Huta Stara, Wacierzów i Olsztyn

W gminie Huta Stara rozwiązana Rada Gminna była w większości socjalistyczną z wójtem socjalistą tow. Franciszkiem Tomalą.

Dotychczasowa gospodarka gminy przyniosła piękne owoce: wybudowano siedmioklasową szkołę powszechną i Dom Ludowy w siedzibie gminy: Wrzosowie; rozbudowano sieć dróg, uporządkowano place i t. d.

W niedzielę, dn. 30 sierpnia, odbyło się we Wrzosowie zebranie, na którym wójt tow. Tomala i radni

tow. tow. Czyż i Kubara złożyli sprawozdanie ze swej działalności i gospodarki gminnej, a tow. Kaźmierczak wygłosił referat o znaczeniu samorządu. Przemówienia przyjęto z wielkim uznaniem.

Dn. 3 września r. b. odbyły się wybory, których wynik był następujący:

Na 1000 głosujących tow. F. Tomala otrzymał, w głosowaniu na wójta,

800 GŁOSÓW.

Zastępcą wójta został również obrany

KANDYDAT SOCJALISTYCZNY.

Do Rady Gminnej — na 12 radnych — weszło

7 socjalistów,

Zastępcy radnych są także w większości naszymi towarzyszami.

W gminach: Wacierzów i Olsztyn prowadzono wybory pod znakiem wspólnej listy P. P. S. i ludowców. W pierwszej z nich przeszło trzech naszych kandydatów, lecz — wobec stwierdzenia nadużyć wyborczych — zgłoszony został protest i wybory zapewne będą unieważnione.

W gminie Olsztyn przeszło 8 radnych z P. P. S. i Str. Ludowego.

a 4 z „sanacji”.

Kadencje Rad gminnych skończyły się w czerwcu r. ub.

Obecnie spodziewane są wybory w gminach: Dąbów i Blachownia.

W rocznicę Brześcia Decyzja Sądu Najwyższego

W okresie, kiedy przechodziła przez Polskę fala protestów brzeskich, grono „sanatorów” w Przemyslu zorganizowało jakiś „wiec” przeciwko protestom. Przewodniczył p. Skorski.

„Kurjer Lwowski” nazwał tę imprezę po imieniu. P. Skorski zażądał, by „Kurjer” zamieścił uchwałę owego „wiecu” w całości. „Kurjer” odmówił. P. Skorski skierował sprawę do sądu. Sąd Okręgowy skazał wydawnictwo „Kurjera” na grzywnę. Sąd Najwyższy, do którego odwołał się obrońca „Kurjera”, mec. Nowodworski umorzył, rzecz naturalna, sprawę z powodu braku jakichkolwiek cech przestępstwa.

CZY „ROBOTNIK” JEST PISMEM „ZAKAZANEM”?

Patronat więzienny zaprenumerował „Robotnika” dla więźnia politycznego Lewandowskiego, osadzonego w więzieniu przemyskim. Administracja nasza zaczęła niezwłocznie „Robotnika” wysyłać, ale niebawem pocztą zwróciła numery z powrotem z takimi oto „adnotacjami”: p. naczelnika więzienia w Przemyslu:

„zwrot: niedozwolone”.

Albo też:

„na zarządzenie p. naczelnika zwraca się, jako niedopuszczalne”.

Co to ma znaczyć? O ile wiemy cenzura stanowi zakres działania określonych władz: komisarsza Rządu w Warszawie, starostów i t. p. Naczelnicy więzień nie otrzymali takich uprawnień w żadnej ustawie. P. naczelnik więzienia w Przemyslu odpowie sądownie za nadużycie władzy i za straty, poniesione przez wydawnictwo.

Groźba unieruchomienia huty „Hubertus” i kopalni „Szarlota” na Górnym Śląsku

Z Górnego Śląska donoszą nam, iż w najbliższych dniach ma być zamknięta huta

„HUBERTUS”

w LAGIEWNIKACH. PRZESZŁO 100. ROBOTNIKOM GROZI ZNALEZIENIE SIĘ NA BRUKU.

Powodem zapowiedzianego unieruchomienia huty jest fakt, iż zamówienia, które przez szereg lat wykonywała huta „Hubertus”, zostały obecnie skierowane do innych hut należących do koncernu katowickiego.

Również dyrekcja kopalni

„SZARLOTA”

w powiecie RYBNICKIM zapowiedziała, iż kopalnia ZOSTANIE ZAMKNIĘTA, Z POWODU... NIEREOWNOSPÓ- CI, gdyż dopłaca się do niej 35.000 zł. miesięcznie — chyba że... robotnicy zgoda się na 6 procent obniżkę płaci!

PRZEDSTAWICIELE ROBOTNIKÓW INTERWENIĄ W OBU TYCH SPRAWACH U KOMISARZA DEMOBILIZACYJNEGO.

ZAMKNIĘCIE GIMNAZJUM BIAŁORUSKIEGO W KLECKU

Donoszą nam, że gimnazjum białoruskie w Klecku, jedno z trzech gimnazjów białoruskich w Polsce, zostało zamknięte; w motywach tego zarządzenia podano „niski poziom nauczania”. W roku szkolnym 1930 — 1931 nikt z gimnazjum tego nie wzytywał.

MILJARD I „PRODNAŁOG”

Nasze klasy posiadające, a jak one same nazywają siebie „ex-possidające”, nie mają powodu uskarżać się na rządy polskie, wszystko jedno przedmajowe czy pomajowe.

Miljard złociszów nieściągniętych podatków to „jakby nie było” ładny grosz. Nie jest to wiele dla takiej Anglii, której grozi niedobór przeszło 5 miliardów złotych, ale nam by to wystarczyło na pięć miesięcy, oczywiście bez kosztownych ekstrawagancji, ale nie bez pewnej reprezentacji.

Nie można powiedzieć, żeby o ściąganiu tego miljarda w gotówce nie mogło być mowy. Można o „ni” mówić, ówczem, ale nie pozatem, a z samego mówienia kasy skarbowe nie zapełnią się.

Możnaby było mocniej przykreślić str. bę podatkową, ale na nieszczęście miliard ten należy się Skarbowi nie od ludzi pracy, którym wszelkie podatki oddać się zaniem ujrza tygodniowy czy też miesięczny zarobek, lecz od „wyższych sfer”, z którymi nie można obcesowo porządkować sobie i z którymi trzeba się liczyć. Bądź co bądź są to jeszcze jedynne w Państwie sfery, u których niema „kryzysu zaufania”. Zaufanie — powiadają mamy, ale pieniędzy nie mamy.

Tedy powiada władza: Wiecie co, nie macie pieniędzy — to trudno. My też nie mamy. Ale macie zboże, macie węgiel, macie cukier. Zapłaćcie nam zaległe podatki zbożem, węglem, cukrem. My nie dla siebie prosimy, my dla tych biednych bezrobotnych którzy..., których..., którym..., z którymi niewiadomo co począć. Mnożą się, jak to króliki, poprostu skarcanie boskie. My się nawet nie fknimy tego. Będzie komitet spo., spo., społeczny, w którym wszyscy, panie tego, obywateli bez różnicy, i owszem, dlaczego nie, kto tylko zechce bardzo prosimy..

„Wyższe sfery”, które od przeszło pięciu lat nie słyszały takiego tonu, zachodzą w głowę, czy warto daryć zaufaniem władzę, która tak miękko przemawia. Przedewszystkiem jednak zastanawiają się, czy dać zboże, węgiel i cukier i czy nie lepiej czekać lepszej koniunktury i sprzedać zboże, węgiel i cukier za żywą gotówkę.

Żle się jednak stało, że ściąganie podatków w naturze czyli t. zw. „prodnałog” ograniczono tylko do kilku produktów, pomimo, że w opłacaniu podatków zalegają nie tylko producenci zboża, węgla i cukru.

Skarżył się np. pewien wydawca pisma opozycyjnego — zgóry zaznaczam, że mowa nie o „Robotniku” — że go bardzo duszą ze ściąganiem zaległych podatków. Chce zapłacić — powiada — ale, jak Bożę kocham, nie mam z czego. Gotów jestem zapłacić w naturze. Będzie bit o 250.000 egzemplarzy więcej i rozdawał pomiędzy bezrobotnych a Skarb zaliczy mi to na poczet podatków. Czy bezrobotni samymi tylko chlebem żyją, a strawa duchowa to nic?

Sprawy pracowników miejskich

KONFERENCJA U PREZYDENTA MIASTA P. SŁOMIŃSKIEGO.

Dnia 9-go b. m. prezydent Słomiński przyjął delegację Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej, w osobach towarzyszących Jarębowskiemu, p. Szackiego, radnego Spasińskiego, tow. Wysockiego i p. Sieczko, w związku z dotychczasową akcją w sprawie zatargu co do 15 proc. obniżki plac.

Prezydent oświadczył, że 15-procentowa obniżka musi być dokonana, natomiast wyraził powtórnie gotowość przyznania najniższemu grupom robotników, t. j. XII, XI i X — 6, 5 i 4 proc. dodatku drożyznianego iak również rozłożenia na dłuższe raty spłat pożyczek, udzielonych urzędnikom.

Przedstawiciele Związków stwierdzili, że powyższe ustępstwa nie zadowalają ogółu pracowników i robotników wydziałów administracyjnych i ze swej strony wysunęli następujące propozycje:

do czasu ostatecznego załatwienia zażądanej już przez Magistrat zarządzenia 15-procentowego obniżki plac, przyznania tymczasowo dodatku żywnościowego według następujących norm: 12 proc. dla grupy XII, XI i X; 10 proc. dla grupy IX i VIII; 8 proc. dla grupy VII, VI i V; 6 proc. dla grupy IV i III; 4 proc. dla grupy II.

Powyższe żądania nie dotyczą urzędników, pobierających dodatki funkcyjne.

Jeżeliby zaś ta słusna i sprawiedliwa progresja nie znalazła uznania, Komisja zgłasza drugi ostateczny projekt, ryczałtowego miesięcznego zasiłku żywnościowego w wysokości zł. 25 dla urzędników i robotników samotnych i żonatych bezdzietnych, i 35 zł. dla żonatych-dzietnych, bez względu na stopień służbowy.

Prezydent przyrzekł na powyższe postulaty udzielić odpowiedzi po dokonaniu obliczeń (PAS.).

PROTEST URZĘDNIKÓW MIEJSKICH W SPRAWIE PRZYJMOWANIA NOWYCH PRACOWNIKÓW.

Delegacja Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych m. stoł. Warszawy (urzędników) złożyła na ręce prezydenta miasta na specjalnej audjencji katerygiczny protest przeciwko przyjmowaniu nowych pracowników, a szczególnie na wyższe kategorie, gdy jednocześnie są emerytowani zdolni do dalszej pracy pracownicy, wskutek czego kasa miejska ponosi stratę, wypłacając jednocześnie emerytury i pensje.

Delegacja wychodziła z założenia, że takie nieprodukcyjne i nieuzasadnione wydatki są niedopuszczalne, kiedy z drugiej strony żąda się od pracowników ofiar z głodowych uposażeń w imię ratowania finansów miejskich. Delegacja zwróciła uwagę prezydenta na rozgórczenie panujące z tego powodu wśród pracowników miejskich. Prezydent obcał sprawę poruszoną rozpatrzyć (PAS.).

ROLA I CHARAKTER Z. A. S. P.

W „Robotniku” z dn. 9 września postawiliśmy pod adresem Z. A. S. P. parę pytań w sprawach, o których mówiono dużo na mieście. Przewodniczący Z. A. S. P. Ign. Dygas nadysła nam odpowiedź, wyjaśniającą rzecz całą.

Red.
Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W uprzejmej odpowiedzi na postawione nam pytania w Nr. 321 „Robotnika”, pośpieszam donieść, że Zawodowy Związek Artystów Scen Polskich uchwałą swoich Zjazdów Delegatów w okresie, kiedy jeszcze nie był Związkiem Zawodowym, wykluczył możliwość skreślenia członków bezrobotnych.

Każdy bezrobotny, zarejestrowany w Biurze Pośrednictwa Pracy naszego Związku, w okresie swojego bezrobocia opłaca składki pięciokrotnie mniejsze (zamiast zł. 10 — 2 zł.), przyczem, o ile należnych składek nie jest w możliwości wpłacać, są mu one potrącane w ratach miesięcznych dopiero po otrzymaniu pracy.

Minimalna w stosunku do innych Związków składka, dotyczy wszystkich narówni członków, którzy korzystają z równych praw i przywilejów Związkowych.

Uzależnienie wysokości składki od skali zarobków członka Zjazdu nasze uznaliśmy za niewskazane i szkodliwe, bo mogłoby to pociągnąć za sobą uprzywilejowanie Kolegów, placących większe składki.

W zakończeniu pozwalam sobie złożyć P. T. Redakcji serdeczne podziękowanie za zwrócenie się do nas z rzeczowym pytaniem, na które zawsze gotowi jesteśmy dawać wyczerpujące odpowiedzi.

Gdyby metoda ta była stosowana przez inne pisma, niewątpliwie uniknęlibyśmy wielu napaści, jakie nas najniesłuszniej spotykają w okresie walki o słusne prawa pracowników sceny.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Przewodn. Związku Artystów Scen Polskich
Ignacy Dygas.

Z RADY MINISTRÓW

W środę, dnia 9 b. m., odbyło się pod przewodnictwem p. premiera A. Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym, poza załatwieniem szeregów spraw bieżących, Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, m. in. projekt ustawy o podwyższeniu stawek podatków od dochodów i tantjem zezwoliła administracji Lasów Państwowych na wzięcie finansowego udziału w powstającym przedsiębiorstwie dla eksportu drzewa, zatwierdziła przyjęte na konferencji londyńskiej rezolucje o utworzeniu komitetu konferencji krajów eksportujących pszenicę oraz powzięła uchwałę o obowiązku stosowania domieszki wełny krajowej przy wykonywaniu zamówień na dostawę wyrobów wełnianych dla instytucji państwowych.

Ostatnie wiadomości

DEPESE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

KLER MOGUNCKI PRZECIWKO HITLEROWCOM.

Biskup Moguncji odmówił pogrzebu katolickiego dla zmarłego posła hitlerowca Gemeindera. W związku z tem wikariusz generalny diecezji Moguncyjki, ogłasza oświadczenie, w którym przypomina, że biskupi niemieccy popierali ruch narodowo-socjalistyczny jako doktrynę szkodliwą, gdyż zawiera ona ideje niezgodne z nauką kościoła katolickiego. Wyznawcy tej doktryny, jeżeli przed śmiercią nie wyrzekną się swych błędów nie mogą korzystać z dobrodziejstwa pogrzebu katolickiego.

W odpowiedzi na to oświadczenie, hitlerowcy usiłowali zorganizować demonstrację przeciwko biskupom, które jednak nie doszły do skutku z powodu zbyt małej liczby uczestników.

HITLEROWCY WRODĄ DO PARLAMENTU. ABY OBAŁIĆ RZĄD.

Stronnictwa opozycji prawicowej niemieckiej — narodowi i hitlerowcy, którzy urządzili w swoim czasie secesję z parlamentu — postanowili obecnie wziąć czynny udział w pracach Izby. Zamierzają oni przyczynić się do obalenia rządu Brueninga.

REKORD SKOKU SPADOCHRONEM.

Donoszą z Nowego Yorku, że podczas konferencji lotniczej w Cleveland został pobity nowy rekord skoku ze spadochronem. Amerykanin White wyskoczył z wysokości 27.000 stóp, bijąc w ten sposób swój własny rekord, zdobyty przez niego w roku Los Angeles, wynoszący 24.900 stóp.

Wydawca miał bezwzględną słusność.

„Pronałog” należy rozszerzyć na inne dziedziny

x. y. z.

sokości 27.000 stóp, bijąc w ten sposób swój własny rekord, zdobyty przez niego w roku Los Angeles, wynoszący 24.900 stóp.

KRWAWY BUNT W AMERYKANSKIM WIEZIENIU.

Jeden z więźniów, usiłując zbiec z tułajskiego więzienia, został zabity. Wobec tego wszyscy pozostali więźniowie zbuntowali się i uzbili się w długie noże, które sami sobie sfabrykowali i trzymali w ukryciu. Strażnicy więzienni poczęli strzelać do więźniów. Zastępca dyrektora więzienia został ranny. Po upływie pół godziny bunt został stłumiony.

SPRAWA BRZEŚCIA PRZED SĄDEM POWOŁANIE WIEŹNIÓW BRZEŃSKICH NA ŚWIADKÓW

Dnia 12-go b. m. w toruńskim sądzie okręgowym odbędzie się oddawna oczekiwany proces „Gazety Bydgoskiej” w związku z podaniem przez to pismo informacji, tyczących się Brzeźcia.

Jak wiadomo, w charakterze świadków do tej sprawy zostali powołani wszyscy byli więźniowie brzeźscy, wiadomo również, że proces, który miał się odbyć w Bydgoszczy, nie doszedł do skutku, ponieważ Sąd Najwyższy ze względu na „bezpieczeństwo publiczne” przekazał tę sprawę sądowi toruńskiemu.

STAN MILITARNY NIEMIEC.

W nocy rządu Rzeszy do sekretarjatu Ligi Narodów, zawierającej dane o stanie sił zbrojnych w Niemczech znajdują się m. in. następujące cyfry: Ogólna siła zbrojna armii lądowej wynosiła ma 100.500 ludzi, w tem 4.500 oficerów, 293 oficerów sanitarnych, 200 oficerów weterynaryjnych i 7 aptekarzy. Ogólne siły morskie Niemiec wynosiły 15.000 ludzi, z czego 1500 oficerów. Wiek okrętów linjowych określony został na 23 do 26 lat. We wszystkich innych rubrykach, dotyczących istnienia i organizacji o charakterze wojskowym i lotnictwa, odpowiedziano jednym słowem: „Brak”. W dołączonym do tego zestawienia liście rząd Rzeszy wskazuje na to, iż wykazy wydatków na zbrojenia nie można było narazie podać, gdyż prace nad sporządzeniem odpowiedniego wykazu nie są jeszcze ukończone.

SAMOBÓJSTWO WODZA POWSTANCÓW.

Przywódca powstańców chilijskich Riveros popełnił samobójstwo.

PO AMERYKANSKU. KRWAWY EPILOG.

Szef policji Roody i b. burmistrz Radford (Stany Zjednoczone) rozpoczęli kłótnię o miejską maszynę do zamiatania ulic, która postawiona była przed domem Radforda. Po wyczerpaniu wszystkich argumentów, postanowili oni zakończyć kłótnię pojedynkiem. Staneli oni naprzeciwko siebie i położywszy jeden drugiemu lewą rękę na ramieniu, poczęli strzelać do siebie z rewolwerów, aż wystrzelili kilkadziesiąt naboików, obaj padli trupem.

Fabryka snów

KINO A KAPITALIZM. NOWY ERENBURG

Illa Erenburg należy bezsprzecznie do najbardziej utalentowanych współczesnych pisarzy rosyjskich. Jest to zresztą specyficzny gatunek literatury — reportaż, „w planetarnym zakresie”; momentalne zdjęcia współczesnego świata kapitalistycznego, zmieniające się z kinową szybkością; obrazy wielkich miast z ich obłądą i moralnym rozkładem. Jest to rodzaj bardzo powołany obecnie w literaturze światowej. Erenburg posiada wielką wrażliwość, spostrzegawczość, a przytem sugestywność pióra nieposłednią. Czyny to z niego pierwszorzędne go feljetonisty w poważniejszym tego słowa znaczeniu. Że w tej rzutkości i szybkości Erenburg nie uniknie także powierzchowności i jednostronności (patrz np. „Wieża Czasu”) — rzecz naturalna.

Krytyka sowiecka nie uważa Erenburga za „swojego”. Wprawdzie lubi on ujawniać kapitalistyczne „motory” współczesnej demoralizacji; lubi z sympatią odezwać się o komunistach; nie raz nawet próbuje dawać apoteozę komunistów — bohaterów („Mikołaj Kurbow”), ale tego mało. Brak czysto „proletariackiej” linii, brak pozytywnych pierwiastków, ustawicznie gmykanie w produktach rozkładu kapitalistycznego.

Jeśli np. weźmiemy ciekawą książkę prof. Fatowa „Naukowy szemat rosyjskiej literatury” (Moskwa, 1930), to zobaczymy, że Erenburg znajduje się tam aż na skrajnej prawicy (str. 234). Nie jest to, powiada prof. Fatow, ani proletariacki autor, ani nawet sympatyk („poptucz”), lecz autor poprostu burżu-

azyjny. Duszę ma zbyt „spustoszoną”, w budownictwo sowieckie nie wierzy; jest to jakiś anarchista z cyganerii. Woli swój zgnili Paryż od Rosji; wprawdzie demaskuje kapitalizm i zapowiada jego zglisnę, — wprawdzie niejedną jego stronicę odpowiada interesom proletariatu, ale naogół jest raczej „spenglerowcem” (zwolennikiem pesymisty — Spenglera) i wyrazicielem pasywnych biernych nastrojów części burżuazyjnej inteligencji.

Taki jest Erenburg i taki jest stosunek doń ortodoksasnej krytyki sowieckiej. Do niedawna Erenburg był pisarzem nadzwyczajnym w Europie „modnym”, a i teraz jest bardzo czytany, także i w Polsce.

Obecnie wyideal w Berlinie „Fabrykę Snów”, „kronikę naszego czasu”. Fabryka Snów — to oczywiście kino. „Sny” są fabrykowane przez zakłady kapitalistyczne po to, aby uspić świadomość robotnika, i aby dać wymęczonym pracownikom w wielkich miastach chwilę wytchnienia i ucieczki od strasznej rzeczywistości — od warsztatu na fabryce, od maszyny do pisania w biurze. „Fabryki snów” są w rękach wielkich trustów kapitalistycznych, — i te dostarczają znużonym kulisom kapitalizmu odpowiednio sfabrykowanej porcji „marzeń” na wieczór. Gdy współczesny pracownik wielkiego miasta wraca po pracy do domu — co ma tam w mieszkaniu? ponurą nudę; myśl o niezaplaceniu komornym; obawę redukcji; uczucie samotności i brak widoków na przyszłość. To też ucieka z domu — do kina, do „fabryki snów”, aby się na chwili-

le zapomnieć.

A że pierwszą i główną cechą tych sfabrykowanych „snów” jest obłąda — fałsz, tendencja kapitalistyczna — rozumie się samo przez się. „Sny” kinowe stają się częścią nieodłączną kapitalistycznego ustroju.

Taka jest treść 14-stu szkiców Erenburga w omawianej książce. Może są nieco nużące jednostajnością głównego motywu kapitalistycznej obłądy — moralnej, klerykalnej, nacjonalistycznej. Zupelnie przemilczają pewne artystyczne i kulturalne walory kina. Nie mówią także o tem, jak klasa robotnicza stara się obecnie używać kina dla swych celów. Zawierają tu i owdzie pro-komunistyczne słówka rzucane od niechcenia przez autora.

Mimo to wszystko szkice są ciekawe, bardzo sugestywne i osiągać cel autora — zrozumienie kapitalistycznej mechaniki współczesnego kina i wczucie się w ponurą pustkę kapitalistycznego miasta, do której znużona ofiara — pracownik — ucieka w obłądnie narzucony „Sen”, „Paramountu” lub „Ufy”, albo jakiejś innej spółki gezielczarzy — Cukorów czy Foxów, Hugenbergów czy Natanów.

„Co to jest kino?” — zapytuje Erenburg. — Co tydzień 300 milionów ludzi w pięciu częściach świata patrzy na ekran. Oni wiedzą, co to jest kino. Kino — to przede wszystkim — miłość. „Miłość na plaży”, „Miłość w śniegu”, „Miłość aktorów”, „Miłość Rasputina”, „Miłość Joanny Ney” i tak dalej i tak dalej. Kino to także wielcy aktorzy — bućki Chaplina uśmiech Duga, okulary Harolda Lloyd’a. Miliony patrzą przez teleskop kina — chcą dojrzeć te „gwiazdy”. Greta Garbo — to „syrena”. Douglas ma zęby jak Ryszard III. A Lil Dagover urodziła się na Jawie. Pozatem Kanitz von Holau doskonale przyrządza gulasz,

Lia Mara kocha kwiaty, zaś Nancy Carrol ubóstwia pięćdziesięcioletnich mężczyzn.

Tak myśli co tydzień 300 milionów, siedząc w ciemnych salach. Kino — to miłość; kino to gwiazdy.

Wszyscy dobrze znają Gretę Garbo, ale nigdy nie słyszeli np. o — Dawidzie Sarnowie. Kto to jest?! Może nowy rosyjski reżyser? A może debiutujący przysły „gwiazdor”? W każdym razie jego imienia niema na afiszach.

Dawid Sarnow się uśmiecha. Bynajmniej nie jest ambitny. Wprawdzie otrzymał order od polskiego Rządu, ale jest dość obojętny wobec drobiazgów. Ważąc każde słowo, powiada:

— Za ostatni rok zarobiliśmy 19 milionów dolarów. Udało się nam nieco rozszerzyć nasz przemysł.

Tak mówi Sarnow wobec dziennikarzy w salonie hotelu Ritz. On nie pisuje dla ekranu. Jest suchy i ścisły. O miłości, o gwiazdach nie mówi nic — poprostu 19 milionów dolarów.

Takie jest kino. Kapital i obłąda. Jest poprostu oszustwo wiadome. I Erenburg w szeregu szkiców opisuje nam poszczególne gatunki kapitalistycznej obłądy.

Moralność W szkicu „Bill” czytamy, jak w obłądnej Ameryce podniosła się fala oburzenia na niemoralność kina. A wówczas Cukor imieniem „Paramountu” zwołał na bankiet wszystkich Foxów i Goldoinów i tam postanowiono zaprosić na moralnego kierownika całej produkcji b. ministra poczty w Stanach p. Chejsa (piszę fonetycznie), znanego moralistę, antyalkoholika i prezbiterjanina. Za pensję 100 tys. dolarów, Chejs opracował cały „kodeks” moralny dla produkcji amerykańskiej jak np. aby złamać wierność małżeńską nigdy nie było usprawiedliwiane, aby nigdy osoba duchowna nie była podawana w pogar-

dę; aby zbrodnie były zawsze stokrotnie karane i t. d. I od tej chwili „moralność” zakwitła w produkcji amerykańskiej..

W „Prawdziwym Patriotyzmie” Erenburg pokazuje nam obłądę „patriotyczną” — jak np. Hugenberg w Niemczech kupił podupadającą „Ufę” i zwrócił produkcję ku propagandzie monarchistycznych i wojennych „idealów”.

W szkicu „Oto życie wasze” autor przedstawia nam, jak na zamówienie posiadaczy kopalń i fabryk produkuje się filmy z apoteozą „pracy”. Szczęśliwym trafem pracownicy robotnik zdobywa wzajemność córki inżyniera i staje się bogaty. Tylko pracujcie więcej i taniej!..

A w „Świecach radości” mamy konferencję księży i klerykałów wspólnie z kapitalistami-producentami. Chodzi bowiem o produkowanie takich obrazów, jak np. „Cuda w Lourdes”. A zarazem przedstawiana jest klerykalna cenzura filmów.

Cafej książki streszczać nie będziemy. Każdy szkic — to nowy gatunek obłądy i nowy szczegół w budowie kapitalistycznego „motoru”.

Trochę nuży — powtarzamy — ta jednostajność zasadniczego motywu. Nie ma nie rzecz prosta, o takich zdobyczach kulturalnych kina jak np. podróż Byrda lub wyprawa na Ewerest.

Jest to więc książka niecałkowicie ostronna, suggestionuje czytelnika uprzedzonym powtarzaniem jednego zasadniczego stanowiska.

Prawdy jednak tak dużo a talent — chociażby w zakresie światowego reportażu tak niewątpliwie, że warto przeczytać „Fabrykę Snów”.

Kazimierz Czapinski

Pogłoska o „uśaskawieniu” Ireny Kosmowskiej

Pisma „sanacyjne” podały wiadomość, jakoby p. Prezydent Rzeczypospolitej uśaskawił Irenę Kosmowską, skazaną na więzienie za mowę polityczną.

Dowiadujemy się, że Irena Kosmowska żadnej próby o uśaskawienie nie podawała i nic jej o tej wiadomości nie wiadomo.

Proces o krwawy strajk w Jaworznie

Przed sądem okręgowym w Krakowie toczy się obecnie proces

21 robotników,

oskarżonych o zbrodnie gwałtu publicznego i współwiny w tej zbrodni, w związku z krwawymi zajęciami w Jaworznie w dn. 19 maja b. r.

Jak wiadomo, w czasie

strajku protestacyjnego

który wybuchł wówczas na kopalniach „Pilsudski”, „Sobieski”, „Kościusko” i „Jan Kanty” z powodu ogłoszenia tam nowych warunków pracy i płacy — doszło do starcia między policją a tłumem górników i bezrobotnych. W rezultacie 5 osób zostało zabitych.

Przed wyborami delegatów w fabryce „Pocisk”

Jchwalono głosować na Listę Związku Zawodowego Metalowców

Wczoraj w lokalu dzielnicy Praga PPS. (ul. Targowa 44) odbyło się liczne zebranie robotników fabryki „Pocisk”, poświęcone omówieniu sprawy wyborów delegatów fabrycznych.

Zebranie zajął tow. Szymański.

Po przemówieniu tow. tow. Dubika, posła Dubois, Gruski i Piątka, zebrani jednomyślnie z wielkim entuzjazmem uchwaliли głosować na listę kandydatów Związku Zaw. Metalowców, na której znajdują się nazwiska tow. tow. Szymańskiego, Wodzyńskiego, Suchenka i Starzyńskiego.

MNIEJ PALIMY, MNIEJ PIJEMY SPADEK DOCHODÓW Z MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH

Pos Kornecki ogłasza we wczorajszym „ABC” ciekawe cyfry dotyczące spadku dochodów Skarbu Państwa z monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Jeżeli chodzi o dochód z monopolu tytoniowego, to zostały one na bieżący rok budżetowy prelimitowane w wysokości 390.960 tys. t. j. nieco wyżej, niż w dwóch latach poprzednich monopol tytoniowy dał. Tymczasem w ciągu pierwszych 4 miesięcy bieżącego roku budżetowego monopol tytoniowy wpłacił do kasy Skarbu zaledwie 118 milionów, gdy w tychże 4 miesiącach roku ubiegłego (kwiecień, maj, czerwiec, lipiec) wpłacił do Skarbu 216 i pół miliona. Spadek zatem dochodu w ciągu czterech miesięcy wynosi 98 i pół miliona złotych.

Gdyby stosunek za 4 miesiące, utrzymany był przez cały rok, to zabrakłoby Skarbowi do prelimitowanej sumy zł. 176 milionów.

Przechodzimy do wpływów z monopolu spirytusowego. W budżecie prelimitowano na rok bieżący 401 milionów, t. j. o około 69 milionów więcej, niż dał rok ubiegły.

Tymczasem już pierwsze 4 miesiące roku bieżącego dały wszystkie 76,6 milionów, t. j. o 85,2 mil. zł. mniej, niż w tychże miesiącach roku zeszłego i mniej o 137,3 mil. zł. niż w roku 1929.

Ponieważ doświadczenie kilku ostatnich lat uczy, że pierwsze cztery miesiące roku budżetowego dają więcej niż połowę całorocznego dochodu z monopolu spirytusowego, można przeto przypuszczać, iż o ile stosunek dalszych miesięcy r. b. do tychże miesięcy lat ubiegłych utrzyma się taki sam, jak stosunek pierwszych 4 miesięcy, to niedobór wyniesieby

172 mil. zł.

w porównaniu z prelimitarzem.

Znosi się przeto na to, że oba te monopole dadzą w bieżącym roku budżetowym

mniej o 350 mil. zł.

niżeli prelimitowano.

Autor artykułu zwraca przytem uwagę na wzrost kosztów utrzymania dyrekcji „wzrost monopolów”, idący w parze ze spadkiem dochodów.

SŁOWA...

władz, określaną stale przez przemysłowców, jako „wtrącanie się” w wewnętrzne sprawy zakładu pracy! A tymczasem w fabrykach, w warsztatach, na budowach, dokonywa się istny pogrom ustawodawstwa pracy. Moment kryzysu i połączonego z nim nadmiaru rąk roboczych wyzwiskują bowiem przedsiębiorcy do obalania w praktyce znienawidzonych ustaw ubezpieczeniowych i ustawy o czasie pracy. Reguła niemal staje się przerzucanie całej składki do Kasy Chorych i Funduszu Bezrobocia na pracowników, reguła staje się dziesięciogodzinny dzień roboczy — zdarzają się nawet wypadki, w których koszt utrzymania majstra jest przerzucony na pracowników, którym potrafią się z parolotowych zarobków dziennych pewien procent na rzecz... kierownika! (!?)

Dzieje się to w czasie, gdy na niezliczonych konferencjach w sprawie bezrobocia króluje piękny, okragły, wymuskany frazes o „rygorystycznym przestrzeganiu ustawodawstwa pracy”!!..

Akcja rządowego komitetu dla walki ze skutkami bezrobocia, zmontowanego przez p. Jastrzębskiego przy Komitecie Ekonomicznym ministrów, jak również akcja wojewódzkich i powiatowych komitetów, będących jego filjami, ma charakter wyłącznie wegetacyjny. Chodzi — jak to zresztą zaznaczono w nazwie komitetu — nie o walkę z bezrobociem, z jego przyczynami, a więc z kryzysem gospodarczym, ale wyłącznie o walkę ze skutkami bezrobocia: z nędzą i głodem.

Dobrze, że przynajmniej tu poskromiono wszechwładzę frazesu. Niemniej sprawą samą, zagadnieniem bezrobocia, domaga się programu pozytywnego, programu walki z przyczynami nędzy, głodu, braku pracy — z kryzysem gospodarczym. Pod tym względem panuje całkowita beznadzieja. Kilka słów, które p. Prystor poświęcił sprawie ruchu budowlanego — uważanego przez nas za jedną z najpotężniejszych dźwigni zdolnych do złagodzenia bodaj, jeżeli już nie przezwyciężenia kryzysu — trudno uważać za program. Jeden atoli zwrot w tem przemówieniu zwrócił

naszą uwagę. Zapowiedział nam p. premier powrót do „Polski drewnianej”, rzucił myśl budownictwa drewnianego, jako tańszego, a przeto łatwiejszego do realizacji. Nie chcemy zlekceważyć tej zapowiedzi żartem, że cofamy się wobec tego do czasów przedkaimierzowskich... W przysłowiu o „Polsce drewnianej” i „Polsce murowanej” jest tylko odrobina prawdy, poza tem zaś sądzić, że lepsze drewniane budownictwo, niż obecna martwość, i że lepsza, pomimo wszystko, drewniana Polska, niż bezdomna Polska... Chcielibyśmy jednak, także i tutaj, wyjść poza słowa i przysłówia, w atmosferę realnej pracy i konkretnych programów.

Sprawa sama jest złożona, nasuwa cały szereg wątpliwości. Budownictwo ceglane ma charakter „kluczowości”, wciąga bowiem w swoją sferę wpływów cały szereg przemysłów pokrewnych, bądź też związanych z przemysłem budowlanym, uruchamia cegielnię, cementownię, betoniarnię, daje zatrudnienie hutom żelaza i t. d., i t. d. Właśnie przez tą swoją „kluczowość” może murowanie domów odegrać pierwszorzędną rolę w dziedzinie walki z kryzysem. Czy te rolę potrafi odegrać wznoszenie domów z drzewa? Wydaje się nam, że nie.

W każdym razie sprawa jest na tyle poważna, że powinny w niej zabrać głos poza czynnikami t. zw. oficjalnymi, także instytucje społeczne, zainteresowane sprawą budowy i rozbudowy, a więc w pierwszym rzędzie spółdzielnie mieszkaniowe, Polskie Towarzystwo Urbanistów, Towarzystwo Reformy Mieszkanio-wei i t. p.

W chwili obecnej, wobec katastrofalnej sytuacji całego polskiego, i nie tylko polskiego, przemysłu drzewnego, położonego na obie łopatki przez konsekwentną eksportową politykę sowiecką, znalezienie zbytu dla polskiego drzewa poprzez zwielokrotnienie rynku krajowego, miałyby wiele stron dodatnich. Ale do tego trzeba nie tylko pomysłu i słów, ale trzeba realnego programu i śmiałości woli urzeczywistnienia.

Wiesław Wóhnot.

PRZEGLĄD PRASY

ROCZNICA BRZEŚCIA.

Niezależne dzienniki z powodu pierwszej rocznicy aresztowania b. posłów i osadzenia ich w Brześciu nad Bugiem, poświęcają sprawie brzeskiej obszernie artykuły. Prasa „sanacyjna” zbywa tę kwestię wiele mówiącym milczeniem. Prasa niezależna znów liczy się z każdym słowem, by nie świecić białą plamą. „Gazeta Bydgoska” i tak skonfiskowano za artykuł o Brześciu.

Wszystkie pisma podnoszą przede wszystkim, że mimo upływu roku śledztwo nie zostało ukończone. Przeciwnie akta sprawy przesłano do ponownego śledztwa, celem uzupełnień.

„Gazeta Warszawska” pyta: jakich uzupełnień?

„Po wyłączeniu sprawy dwóch posłów i umorzeniu śledztwa przeciw Aleksandrowi Dębskiemu, wszyscy inni obwinieni są o Krakowski Kongres Centrolewu. Kongres ten był publiczny, przez władze dozwolony. Co tam mówiono, o tem wszyscy wiedzą. Na co zatem czeka jeszcze p. sędzia Demant? Dlaczego nie dopuszczono do kilku procesów prasowych, w których więźniowie brzescy mieli zeznawać, jak ich traktowano w Brześciu? I wreszcie, kiedy cała ta ponura sprawa, objęta symbolicznie nazwą Brześć, zostanie w swych motywach i całym przebiegu wystawiona na widok publiczny?

Odpowiedzi na te pytania domaga się sumienie narodu, obrażonego w swych uczuciach moralnych i szacunku dla prawa.”

Ale odpowiedzi dotąd niema. Stan sprawy nie ruszył się wiele dalej naprzód od czasu, gdy ówczesny premier Józef Piłsudski, w jednym ze swych wywiadów tak określił powód aresztowań b. posłów, aresztowań, jak sam przyznał, dokonanych z jego rozkazu:

„Niestety nie mogę panu powiedzieć zupełnie ściśle, za co właściwie taki, czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość. Wiem, że tam strzelania do policji, jakieś macherki z weksłami, oszukaństwa i szantaże — no! tym podobne paskudztwa”.

O przyczynach aresztowań pisze inaczej „Polonia”:

„Dziś, patrząc na te wydarzenia z perspektywy roku, rozumiemy dobrze, dlaczego musiał być aresztowany pos. Lieberman, który w tak wymowny sposób oskarżał min. Czechowicza i tych, którzy poza nim stali, przed Trybunałem Stanu, dlaczego musiał znaleźć się w areszcie pos. Putek, sprawa dawca sejmowej komisji dla badania nadużyć przy wyborach z roku 1928, dlaczego musieli być uwięzieni Wilos, ostatni premier przed zamachem majowym i Korfany, nieugięty wódz ludu śląskiego na którym sanacja od szeregu lat szukała sposobności do wywarcia swej zemsty. Dziś wiemy już także, że mimo postrachu, jaki zamierzano aresztowaniami posłów rzucić na całą Polskę, zarówno cały Śląsk, jak Poznań i Tarnobrzeg potrafili wbrew sanacyjnemu terrorowi potępić przy wyborach rządy sanacyjne, a innym okolicom Polski nie udało się to tylko wskutek niesłychanych nadużyć przy wyborach.

Dziś wiemy wreszcie, że noc z 9-go na 10-go września była tylko wstępem, po którym dopiero zaczął się Brześć. W trzy miesiące później dowiedzieli się cała Polska, jak się znęcano nad aresztowanymi posłami. Pogroźka, wypowiedziana wobec pos. Liebermana przy aresztowaniu, że „zobacz, co będzie”, spełniła się już w czasie jazdy do Brześcia, gdy go w nieludzki sposób skatowano w lesie”.

P. Michałowski ongiś prokurator brzeski, dziś po Brześciu minister i p. sędzia Demant wzięli na swe sumienie odpowiedzialność za sankcję aresztowania b. posłów. Próbowano to motywować tym, iż uwięzienie zapobiegłoby grożącej rzekomo ucieczce ciężkich jakoby przestępców. — I ten „argument” obala ABC.

„Z b. więźniów brzeskich jeden został uwolniony nie już od winy, ale od jakichkolwiek zarzutów. Poprostu niema przeciw niemu żadnego oskarżenia. Dwu wyjeżdżało już w tym czasie zagranicę i wróciło. Inni ani myśla wyjeżdżać. Czekała najlojalniej na wyrok śledztwa i — nie mogą się doczekać...”

Ale się kiedyś doczekają. Tylko, że śledztwo wtedy toczyć się będzie być może w innym kierunku.

St. D.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

„Sanacyjny” projekt organizacji samorządu w Polsce

Główne „tezy” Min. Spraw Wewnętrznych

Ogłaszamy poniżej „tezy” główne projektu samorządowego kierowniczego kół Min. Spraw Wewnętrznych. Projekt ten oznacza bardzo znaczne przesunięcie „na prawo” polskiego życia samorządowego, ponadto stwarza sytuację wyjątkową dla ziem o ludności mieszanej pod względem narodowościowym. „Tezy” projektu omówimy szczerze głowiej w szeregu artykułów.

Red.

1. Prawo wybieralności do rad miejskich — według projektu rządowego — posiadają obywatele zamieszkujący w obrębie gminy w przeciągu roku (obecnie 6 miesięcy).

2. Ordynacja wyborcza oparta o 5-przymiotnikowe prawo wyborcze nie zostaje rozciągnięta na Małopolskę. Przewiduje się tylko wprowadzenie zmian do ordynacji wyborczej dla Krakowa i Lwowa w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej.

3. We wszystkich miastach na posiedzeniach Rady miejskiej przewodniczy prezydent miasta albo burmistrz. Nie bierze on udziału w głosowaniu.

Dotychczasowy stan rzeczy jest taki, iż Rada miejska miast wydzielonych w biera przewodniczącego, wice-przewodniczących i sekretarza, przyczem prezydent i wice-prezydenci oraz ławnicy mają prawo głosu.

5. Projekt rządowy przewiduje pozabawianie mandatów radnego miejskiego na mocy decyzji władz administracyjnych. Przepis tego rodzaju rozciągnięty będzie na kresowe województwa: Nowogródzkie i Wileńskie, gdzie już obowiązują, i na część województw poleskiego oraz Małopolskę.

Również na tych samych terenach będą przeprowadzane wybory uzupełniające, jeżeli zmniejszy się liczba radnych o 30%.

Projekt przewiduje zwiększone kompetencje prezydenta i burmistrza, któremu podlegają wice-prezydenci (wice-burmistrz), ławnicy i ogół pracowników miejskich.

Prezydent może nakładać kary porządkowe:

a) nagane

b) grzywnę do 100 zł. na członków magistratu i pracowników miejskich.

Wprowadza się dwie kategorie członków magistratu,

a) w miastach do 10.000 mieszkańców tak zw. niezawodowych,

b) w miastach ponad 10.000 mieszkańców liczących, tak zw. zawodowych. Członkowie Magistratu zawodowi są zatwierdzani przez władze nadzorcze. Kadencja członków magistratów trwa dla „zawodowych” — 10 lat, dla „niezawodowych” — 5 lat

Kwalifikacje dla:

a) „niezawodowych” burmistrza, wice-burmistrza i ławników wymagane są następujące: umiejętność czytania i pisanja po polsku,

b) „zawodowych” burmistrzów i wice-

burmistrzów — publiczna szkoła powszechna,

c) prezydent i wice-prezydenci, oraz ławnicy miast wydzielonych — średnia szkoła lub równorzędna szkoła zawodowa.

d) prezydent, wice-prezydenci i ławnicy miast dużych wyższy zakład naukowy.

Władza nadzorcza może jednak zwalniać wybranych członków magistratu od wymaganych kwalifikacji.

6. Członków magistratu wybierają radni. Wybór podlega zatwierdzeniu przez władze nadzorcze.

Władza nadzorcza może zatwierdzić „zawodowego” członka magistratu na okres próby (1 rok).

Członkowie magistratu tracą swe mandaty:

„niezawodowi” — z chwilą rozwiązania rady miejskiej, poza tem w każdej chwili mogą być zwolnieni przez władze nadzorcze.

Nowa rada miejska wybiera magistrat. Wyborowi podlegają tylko ci ławnicy, których okres urzędowania upłynął. „Zawodowi” członkowie magistratu mogą być złożeni z urzędu przez władze nadzorcze, bez dochodzenia dyscyplinarnego.

7. W razie dwukrotnego niezatwierdzenia wyboru prezydenta, burmistrza lub jego zastępcy — władza obsadza stanowisko komisarzem rządowym, który urzędować winien w ciągu jednego roku.

Kadencja komisarza może być jednak przedłużona.

Komisarz rządowy nie może zaciągać długoterminowych pożyczek, ale krótkoterminowe — to mu wolno.

8. Projekt wprowadza przymus przyjęcia stanowiska radnego i „niezawodowego” członka magistratu. Nieprzyjęcie tego stanowiska pociąga sankcje karne w postaci podwyższenia podatków na rzecz miasta.

9. W razie rozwiązania rady miejskiej wybory do nowej rady mają się odbyć w ciągu roku (obecnie w ciągu 3 miesięcy).

10. Ustrój m. Gdyni ma pozostać bez zmiany.

WYJAŚNIENIE

Z kół ziemiankich Nowogródzkiej otrzymaliśmy dwa listy, stwierdzające, że słynny bankiet ks. Al. Radziwiłła na cześć p. Kostka - Biernackiego nie był wcale wyrazem poglądów całego ziemianstwa w województwie. Przytoczono nam szereg faktów i wypadków, z których wynika dowodnie, że bardzo wiele osób nie uważało za możliwe dla siebie solidaryzować się z „demonstracją” p. ordynata na Nieswieżu.

Jak powiedzieliśmy w tytule tej notatki, zamieszczamy owo sprostowanie, czy też wyjaśnienie ze szczerą przyjemnością, wchodząc tu bowiem w grę czynniki moralne, a nie społeczno - klasowe lub polityczne.

DOROSZEWSKI nie był członkiem organizacji bojowej P. P. S.

Jak zostało wyjaśnione Doroszewski, o którego sprawie w związku z tajemniczym zabiśstwem w Jabłonie pisaliśmy onegdaj, wbrew swemu oświadczeniu do organizacji bojowej PPS. nigdy nie należał.

List otwarty do p. Preissa

Wszak prawda, panie Preiss, były czasy różne? Były czasy, że pan był skromnym, małutkim delegacikiem od warsztatowców na Łudnej, wybranym przez tych, którymi dziś pan pomiata...

Był pan wtedy skromny... Na czele Związku gazowników stał wtedy świetlanej pamięci Wacław Wercell i grupa współzałożycieli Związku — ludzi czystych i uczciwych. Popęniał pan błędy, ale były to błędy do wybaczenia. W tych czasach, w rozmowie ze mną, chlubił się pan tem, że czytał „Kapitał” Marksa. Wówczas widziałem w pana oczach ogień, który zapala i budzi do czynu!

Wówczas był pan małutki, a dziś? Były czasy, gdy pan po raz pierwszy został powołany na prezesa Związku — że robotnicy gazowni wierzyli, iż pan nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei!

W roku 1928 — w momencie rozłamu w partii — twierdził pan na walnym zebraniu gazowników, że wiele nocy spędził pan na rozmyślaniach, szukając dróg, aby ominąć rafy, aby nie rozbić solidarności Związku!

Poszedł pan do BBS i poprowadził Związek w tym kierunku! Rezultat jest znany!

Pamięta pan, gdy w naszej rozmowie przestrzegałem pana o otoczeniu przyjaciół, którzy każdej chwili... gotowi są schwycić pana za gardło?

A dziś? Z dawniejszych pańskich przyjaciół jedną odeszli poza gazownię, moralnie skompromitowani, a pozostali — konspiracyjnie w całej pełni, aby rozbić całość „Związku górników” na rzecz Związku Związków Moraczewskiego!

Nie dalej, jak dnia 31 lipca r. b., zwołał pan ogólne zebranie członków „Związku górników”. Głównym tematem pańskiego „referatu” byli „cekwici”.

„Referat” ten był tak groteskowy, tak grubymi niemiędzy i tak żakowski! Albo taki „wyczyn” przewodniczącego: Ktoś poprosił o głos — odpowiedź: „zebranie uważam za zamknięte, głosu nikomu nie udzielam”. A potem krzyk, tumult, niezadowolone, głośnie protestu i oburzenia!

To jest pańskie dziś!

Dziś próbuje pan ośmieszyć cziogdą postać tow. Arciszewskiego, przewodniczącego Koła gazowni PPS. To jest niegodziwość!

Zapowiada pan „wymiatanie” „cekwistów” z gazowni! Nie wątpimy, że trzeba będzie wymieść tę stajnię Augiasza na terenie Gazowni, ale domyśla się pan, kto kogo będzie musiał wymieść?! Nic nie pomogą brytany podwózkowe. Nie potrafią one w każdym razie obronić... kapitału zaufania! I tu leży sedno rzeczy!

Niech mi pan daruje przykre słowa! Są one uczciwe i szczerze! Widzi pan — ja wyszedłem ze starej przedwojennej szkoły PPS, w której wykładali tacy romantycy socjaliści, jak Arciszewscy, Kwapińscy, Śledzińscy i wielu, wielu innych wielkich ofiarników całego życia! To jest może zasadnicza różnica między mną a panem. Pan wyszedł z początkowej szkółki powojennej pana Jaworowskiego. Może dlatego tak bardzo nie dziwię się panu!

Stanisław Przybyszewski
wice-przewodniczący dzielnicy
gazowni P. P. S.

EINSTEIN doktorem honorowym Oxfordu



Niedawno znakomity twórca teorii względności Albert Einstein otrzymał godność doktora honoris causa Uniwersytetu oxfordzkiego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia 5-tej klasy 23-jej polskiej loterii państwowej padły wygrane następujące:

Po 20,000 zł. na N-ry: 37179 141975.
Po 15,000 zł. na N-ry: 27974 146390.
Po 10,000 zł. N-ry 50352 155574.
Po 5,000 zł. na N-ry: 58873 73567 107295
11274 139912 170408 197430 198825.
Po 3,000 zł. na N-ry 19526 59505 155555
Po 2,000 zł. na N-ry: 22087 36172 47665
92268 95970 101044 111279 121537 130144
148792 154182 163500 173966 181691 181868
Po 1,000 zł. na N-ry: 9179 11869 14631
19887 33535 36386 42100 45293 62258 64185
73586 102691 104320 110047 111858 116077
146603 169449 170060 171710 175969 181081

ANANAS

„RAJ BEZ MĘŻCZYZN”

Nowa rewja „Ananas” jak zawsze jest żywa, wesoła, pełna doskonałych kawałów, naszpikowana efektownymi satyrycznymi powiedzonkami, w których tak celują autorzy tego teatryku z p. Jastrzębcom na czele. Dużo „sketchów”, kilka zainicjowanych pomyślowo piosenek doskonale wysłupane taneczne nowej pary baletowej (która, niestety, zmarłej tragicznie Igi Korczyńskiej nie jest w stanie zastąpić) i dobre numery „śpiewne” gości na deskach „Ananasu”, uniwersalnego pieśniarza z płyt gramofonowych p. Falszewskiego, aż nadto dobrze znanego w Warszawie z miłego głosu i dobrej bardzo wyrazistej dykcji — oto jakie „atuty” posiada rewja, która ostatnio cieszy się wręcz rekordowym powodzeniem.

Wśród starego i miłego sercom warszawiaków zespółu znajduje się miły gość pani Halina Repacka, która tym razem wystąpiła w roli nie tylko aktorki, lecz i autorki i zaprezentowała kilka własnych utworów.

Kapitałna, jak zawsze, p. Skwierczyńska, wesoła „na smętno” p. Belski; miłutka piosenkarka Basia Gilewska zbierająca żywe oklaski. Pp. Rewski, Wellin i Leński mogą zasłużyć jedynie na nagane, że nie docierają się w swej pracy do poziomu, na którym stanęły ich koleżanki i nieco za mało pracują nad sobą. W pracy aktorskiej wszak najważniejszą rzeczą jest ciągle iść na przód... A inni to potrafią.

I.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNICZKI



Przed kilku dniami widoczna na naszej ilustracji lotniczka niemiecka runęła wraz z aparatem na dach jakiegoś domu. Lotniczka zginęła na miejscu, a aparat został strzaskany.

„ATENEUM” — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Wiadomości z całego kraju

SKANDALICZNE ZACHOWANIE SIĘ „SANACYJNEGO” PREZYDENTA M. GRODŃA

(Korespondencja własna).

Od pewnego czasu wypłata zarobków pracowników miejskich w Grodnie była stale opóźniana, aż doszło do tego, że płace za lipiec otrzymali pracownicy z dwumiesięcznym opóźnieniem.

Nie trzeba chyba dodawać, że wypłacanie pensji z taką zwłoką, a przytem — zaliczkami, rujnuje pracownika materialnie i moralnie, odbiera mu możność terminowego wywiązania się z zobowiązań, zaciąganych wobec nieotrzymywania w terminie zarobków, zwłaszcza po dwukrotnej obniżce płac: odjęciu 15% dodatku i bezprawnemu przeniesieniu na krzywdzące ryczałty.

Przeciwko dalszemu traktowaniu w podobny sposób pracowników przez Magistrat, zainteresowania postanowili zaprotestować.

2 września pracownicy elektrowni udali się do Magistratu, aby przedstawić swój stan materialny, oraz domagać się, by pensja sierpniowa została konieczniczo wypłacona w pierwszych dniach września. P. Prezydent miasta atoli „sanator” O'Brien de Lacy — nie pozwolił nawet, aby delegaci pracowników elektrowni wypowiedzieli się i wogóle nie

chciał z nimi mówić, każąc im wyjść z pokoju.

Dzięki tylko wielkiemu opanowaniu, delegacja powstrzymała się od zareagowania w sposób, który dla p. Maurycego O'Brien de Lacy musiałby mieć bardzo poważne następstwa.

Postępowanie prezydenta miasta jest zupełnym skandalem. Pracownicy nie mogą wyczekiwać po roku na pensję gdy on swoją pensję każe sobie wypłacać w całości, nawet przed terminem. Pan ten zapomina zupełnie że pracownicy są jednocześnie obywatelami i podatnikami, którzy go utrzymują.

Niesłychane potraktowanie delegacji do głębi oburzyło ogół pracowników. Odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje spaść musi na prezydenta miasta.

**

Dla ścisłości zaznaczyć trzeba, że chociaż p. prezydent miasta początkowo mówił, że pensja będzie wypłacona do 10 września, po opisanym incydencie zarządził wypłacenie jej w ciągu 20 minut!

NAPADY BANDYCKIE NIE USTAJĄ...

WŁAMANIE DO KASY URZĘDU SKARBOWEGO W ŁODZI.

Ubiegłej nocy włamywacze dostali się do pokoju nad skarbcem Urzędu Skarbowego przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Spłoszeni przez dyżurnego dozorcę, zbiegli, nie dostawszy się do skarbcza. W związku z tem policja aresztowała kilka osób, podejrzanych o udział w niedanym włamaniu. Dalsze dochodzenia w toku.

BESTJALSTWO BANDYTÓW.

Na mieszkaniu Kohutów w Cisownicy na Śląsku Cieszyńskim dokonano napadu rabunkowego. Steroryzowana Kohutowa, będąc sama w domu, wydała na pastkę całą posiadaną gotówkę w kwocie 11 zł., ci jednak, nie zadowolony z tem, zaczęli ją dusić i przypiekać jej stopy zapalnikami. Następnie, po splądrowaniu mieszkania zbiegli.

Wszczęty natychmiast pościg doprowadził do ujęcia dwóch napastników, którymi okazali się dwaj bracia Wójcikowie z Ustronia.

POŻAR W BUDYNKU GMINNYM W ROZSOLNEJ.

W nocy z 8 na 9 wybuchł pożar w budynku gminnym w Rozsolnej, pow. bohoredzkańskiego, w którym mieści się kancelaria gminy, kooperatywa ruska, jedna klasa szkoły powszechnej, oraz Kasa Stefczyka. Pożar zniszczył doszczętnie budynek oraz wszystkie akta i kasę gminną. Kasa Stefczyka została uratowana.

Wysokości szkód, oraz przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

POSTERUNKOWY CIĘŻKO RANIŁ CZŁOWIEKA.

Posterunkowy Sikorski, z Pow. Komendy Policji w Jaworowie, ścigając niejakiego Magara, którego chciał aresztować, strzelił do niego dwukrotnie. Jedną z kul ugodził Magara w głowę. Stan rannego jest bardzo ciężki.

JESZCZE O NADUŻYCIACH W TORUNSKIEJ KASIE CHORYCH.

Przez władze śledcze w Toruniu aresztowany został główny księgowy Kasy Chorych, Zarebski, który brał udział w wielkiej defraudacji, dokonanej przez inkasentów na sumę około 100.000 złotych!

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA OKRĘGOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

Dn. 7 bm. został zatrzymany przez

NAPAD RABUNKOWY W ŁUCKU.

W środę dokonano śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie 78-letniego dr. Chaima Rantza w Łucku. Bandyt steroryzowawszy dr. Rantza i jego żonę, zmusili ich do wskazania gdzie ukryte są pieniądze.

Ze znalezionych 3.300 rubli w złocie i biżuterii, zabrali 2.500 rubli, resztę pieniędzy i biżuterii pozostawili i zbiegli. Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie.

PRZENIESIENIE SZEFA BEZPIECZEŃSTWA WOJ. KRAKOWSKIEGO.

„Naprzód” donosi, iż w związku z ostatnimi napadami rabunkowymi w woj. krakowskim, szef bezpieczeństwa woj. krakowskiego, p. Walicki, ma być w najbliższym czasie przeniesiony do województwa poznańskiego.

„Naprzód” dodaje, że zrozumiała jest rzecz, iż bandyci się rozzuchwalili, gdyż p. Walicki kładł główny nacisk na sprawy polityczne, a sprawa bezpieczeństwa ludności i jej mienia traktowana była, jako rzecz drugorzędna.

wydział śledczy w Grudziądzu Marjan Horodyski, urzędnik Okręgowego Urzędu Ziemskiego, pod zarzutem systematycznej kradzieży znaczków stemplowych w Grudziądzu umieszczanych na różnych pismach urzędowych O. U. Z.

Dochodzenie ujawniło, że Horodyski nadużył te popelniał w O. U. Z. w Grudziądzu i Stanisławowie, gdzie poprzednio pracował. Ze znaczków tych usuwał znak kasowania pływem i sprzedawał je w urzędzie kolejowym, oraz w kioskach we Lwowie. Proceder ten uprawiał przez blisko 4 lata. W czasie rewizji znaleziono u niego kilkaset znaczków stemplowych w cenie od 1 do 50 złotych, oraz 2 butelki cyny, zapożyczone z urzędu.

Odstawiono go do wydziału śledczego w Stanisławowie dla przeprowadzenia dalszego dochodzenia w tej sprawie.

O NALEŻENIE DO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZACHODNIEJ BIAŁORUSI.

W Sądzie Okręgowym w Brześciu rozpoczął się proces przeciwko 29 osobom oskarżonym o należenie do „komunistycznej partii zachodniej Białorusi”. Przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego Reut, oskarża prok. Krzywopisz. Z powodu obfitego materiału dowodowego i dużej liczby oskarżonych rozprawa potrwa prawdopodobnie 4 do 5 dni.

Z SĄDÓW

4 LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO RYWALA

W sprawie, o której pisaliśmy wczoraj, w której niejaki Markuciński oskarżony był o zabicie rywala nożem, zapadł ostateczny wyrok, skazujący Markucińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Na 4 lata więzienia skazany również został Albin Puchalski, oskarżony o zepszczenie żony przez oblanie jej twarzy kwasem. Puchalski był ożeniony ze znacznie starszą od siebie kobietą, z którą ożenił się dla pieniędzy. Ponieważ

między małżonkami istniały stałe scysje, Puchalski rozeszli się, przyczem Puchalski oczekiwał stałe na śmierć żony, umożliwiając mu otrzymanie spadku. Nie mogąc się widzieć doczekał tej chwili, Puchalski włamał się do mieszkania swej ex-żony i w czasie jej snu oblał jej twarz kwasem siarczanym. Nieszczęśliwa kobieta została oszpecona w sposób wręcz nieprawdopodobny.

Sąd Apelacyjny, po rozpatrzeniu sprawy, wyrok ten zatwierdził.

„BIURO BUDOWY DRÓG” PRZED SĄDEM PRACY

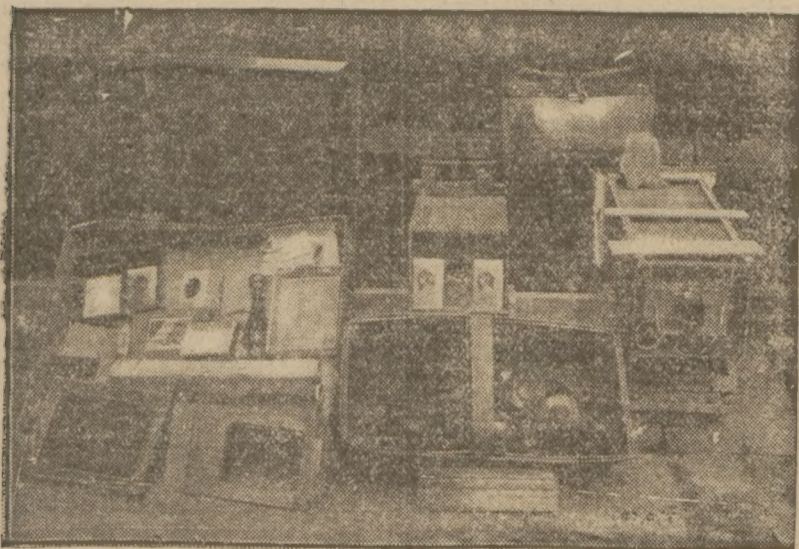
W dobie obecnego kryzysu gospodarczego i ciągłych upadłości przedsiębiorstw, są pomysły jednostki, pragnące osiągnąć zyski bez angażowania własnego kapitału. W tym celu urządziła się biura, których właściciele zabiegają u czynników miarodajnych o kredyty i koncesjonowane roboty. Ponieważ aktualna jest dziś sprawa budowy dróg w Polsce, w związku z osławionym funduszem drogowym, więc w tym celu grupa osób i związków, w skład której wchodzi: p. senator K. Zaczek, p. prezes Wiktor Kuten, Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu, Syndykat Produktów Smołowocowych i inni założyli biuro pod obiecującą nazwą „Biura Budowy Dróg” przemysłowców cementowych, smołowych i kamienioliomów.

Do biura zaangażowano liczny personel, który pracował, ludzono zadającą stałą pracę, zgodnie z horoskopami założycieli biura. Ale kredytu na budowę dróg nie udzielono, umowa nie doszła do skutku, wobec

czego założyciele „B.B.D.” zwolnili pracowników bez należytego wypowiedzenia i jakiegokolwiek odszkodowania.

Pracownicy w liczbie 10 osób, zmuszeni byli wystąpić ze skargami o swe należności do Sądu Pracy Warszawa III. Ciężkie zadanie miał do spełnienia adw. Maluga, broniąc sprawę pracowników na posiedzeniu Sądu w dniu 4 b. m. wobec trzech obrońców pozwanych i osobiście stawających dyrektorów, którzy wszelkimi sposobami starają się zbagatelizować swój udział w prowadzeniu biura, aby uniknąć płacenia służbnych pretensyj pracowników. Sprawę odroczone dla zbadania innych świadków pozwanych przedsiębiorców. Nodmienić można, iż „Biuro Budowy Dróg” w określonym rozporządzeniu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w terminie pracowników swych w ZUPU nie ubezpieczył, przez co pracownicy ci otrzymują zasiłki należne bezrobotnym z dwumiesięcznym opóźnieniem

LABORATORJUM FAŁSZERZY BANKNOTÓW W POZNANIU



W Poznaniu zlikwidowała policja szajkę fałszerzy, którzy fabrykowali banknoty 100-złotowe. Równocześnie policja wykryła lokal, w którym miano fabrykować fałszywe banknoty i skonfiskowa-

ła całe urządzenie, składające się z kilku aparatów, zapasu chemikali i t. d. Zdjęcie nasze przedstawia skonfiskowane laboratorium fałszerzy.

DRUKARNIA „ROBOTNIK”

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE
URZĄDZENIA TECHNICZNE
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT. Komitety Dzielnicowe do dnia 20 września zwołują walne zebrania członków.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Komitety Dzielnicowe zawiadamia Sekretarjat W.O.K.R. P.P.S. o terminie zebrania.

PIĄTEK, 11 b. m.

Odbędzie się zebrania na dzielnicach dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości. Początek zebrania o godz. 7.

MOKOTÓW (Chocimska 23) — referuje prof. Szymanowski n. t. „Piłtulek”.

OGÓŁA (Przemyska 18) — ref. tow. Krzesławski n. t. „Rewolucja w Hiszpanji”.

PRAGA (Targowa 44) — ref. tow. Z. Nowicki n. t. „Zagadnienia Socjalizmu”.

MARYMONT (Krasieńskiego 12) — ref. tow. dr. Miroski n. t. „Uchwały Rady Naczelnej”.

JEROZOLIMA (Leszno 53) — ref. tow. Schajner n. t. „Uchwały Rady Naczelnej”.

POWĄZKI (Dzielnia 95) — ref. tow. Winterek n. t. „Uchwały Rady Naczelnej”.

CZERNIAKÓW (Nowosielecka 1) — ref. tow. Baranowski n. t. „Uchwały Rady Naczelnej”.

N. BRUDNO (Siedzibna 5) — ref. tow. dr. Raabe n. t. „Uchwały Rady Naczelnej”.

Walne zebranie członków partii Dzielnic Wola (Wolska 44). Początek o godz. 7 w.

Ważne sprawy organizacyjne, obecność wszystkich członków dzielnic konieczna.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. K. MARXA I ST. WORCELLA (Leszno 53). W piątek, dnia 11.9 b. r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się próba sekcji dramatycznej.

KOŁO IM. ST. WORCELLA (Leszno 53). W sobotę, dnia 12.9 b. r. o godz. 6 wiecz. odbędzie się walne zebranie Koła.

KOŁO IM. ST. WORCELLA (Leszno 53). W niedzielę, 13.9 b. r. odbędzie się wycieczka do Zachęty. Zbiórka przed gmachem Zachęty o godz. 11 rano.

KOŁO METALOWE IM. K. MARXA (Leszno 53). W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Pionka.

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 10.30 rano odbędzie się wycieczka do ogrodu zoologicznego. Zbiórka koło Parku Praskiego.

SEKRETARJAT KOŁA IM. MARJI PASZKOWSKIEJ podaje do wiadomości, iż zapisy do sekcji samokształceniowej przyjmuje się w lokalu przy ulicy Krasieńskiego 10 w środy i soboty od 7 — 9.

KLUB LITERACKI „NIEBIESKA BLUZA”. Urządza w sobotę, dnia 12.9 1931 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu Dzielnic Praskiej, Targowa 44 (II podwórze).

Zabawę taneczną.

połączoną z atrakcjami artystycznymi.

Wstęp dla członków 1 zł., dla wprowadzonych gości 1.50.

Całkowity dochód przeznaczony na fundusz prasowy „Niebieskiej Bluzy”.

Dr. med. S. JERMUŁOWICZ SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej. 157

SZKOLNA 8. Przyjmuje 10—2 i 5—7.

LECZNICA „PRAGA” FLORJAŃSKA 12

Czynna od 9 r. do 9 w. w niedzielę 10 — 2

Weneryczne, skórne, wewnętrzne, dziecięce, kobiece, chirurgiczne, oczne i dentystryka. Specjalny gabinet światło - leczniczy.

Analizy lekarskie. Porada 3 zł.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

Piątek, 11. września 1931 r.

11.40—11.55 Przegląd Prasowy. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej. — 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.10 Pięty. — 13.10—13.20 Komunikat PIM-a. — 14.50—15.10 Komunikat gospodarczy. — 15.25—15.45 Nowe zasady dzielenia wyrazów uchwalone przez Polską Akademię Umiejętności. — wygł. prof. dr. K. Nitech. — 15.45—16.00 Z życia Polskich Zespołów Śpiewających. — 16.00—16.10 Kąci krótkofalowy. — 16.10—16.30 Pięty. — 16.30—16.45 Kąci artystyczny L. S. G. — 16.45—16.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. — 16.50 — 17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim. — 17.15—17.35 Pięty. — 17.35—18.00 Odczyt „W krainie głodomorów” wygł. pp. Meichor i Zofia Wańkowiczowie. — 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. — 19.00—19.20 Rozmaitości. — 19.20—19.40 Pięty gramofonowy. — 19.40—19.55 Giełda rolnicza. — 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. — 20.10—20.15 Komunikat sportowy. — 20.15—22.00 Koncert symfoniczny. — 22.00—22.15 Felieton p. t. „General Nogi” wygł. p. Jan Fryling. — 22.20—22.25 Komunikaty. — 22.25—22.30 Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30—24.00 Muzyka taneczna.

KRONIKA STOLECZNA

WYCOFYWANIE OSZCZĘDNOŚCI SZKOLNYCH.

W ciągu m. sierpnia wpłaty do Kasy Oszczędności m. stoł. Warszawy wyniosły 3,751,628 zł. 88 gr., wypłaty zaś 4,303,455 zł. 73 groszy. Pozostałość wkładów na 1 września na 57,567 książeczkach wynosiła 47,863,264 zł. 84 gr. Wkłady szkolne zmniejszyły się w sierpniu w porównaniu z lipcem o 2,740 zł.

POBÓR.

W piątek, 11 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisariatach P. P., podlegających PKU. Nr. 4.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

OCHRONA MOSTU PRZED POŻAREM.

Ponieważ z doświadczenia wiadomo, że gaśnice pożarowe szczególnie będące na otwartym powietrzu, zawodziły w użyciu przy pożarze, przeto z polecenia komendy straży ogniowej, na moście Kierbedzia c-prócz znajdujących się gaśnic ustawiono kilkanaście beczek drewnianych z wodą, podobnie jak to było przed kilku laty.

RÓŻNE WYPADKI

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Przez wybite okno włamali się złodzieje do kościoła parafialnego w Strusowie, skradli naczynie na hostię, 3 pateny i 15 zł. gotówką. Skradzione przedmioty były pozłacane. Wartość ich łącznie z gotówką wynosi 300 zł.

NIE MOĞŁ ZNIEŚĆ LOSU DZIECI.

W sprawie strasznej śmierci 67-letniego Leopolda Szczotki, ogrodnika w zakładzie sierot-dziewcząt Warsz. Tow. Dobroczynności (Rakowiecka 21), który w celu samobójczym oblał się benzyną i podpalił w gąszczu leśnym w lesie Kobackim, dowiadujemy się powodów samobójstwa starca: Oto przed 2-ma miesiącami zostali aresztowani i uwięzieni córka Honorata i syn Stanisław Szczotkowie, urzędnicy kancelarii Sądu Okręgowego, jako oskarżeni o propagandę komunistyczną, ponieważ w biurkach aresztowanych znaleziono bibułę komunistyczną. Ojciec aresztowanych czynił usilne starania aby dzieci uwolnić do czasu sprawy, lecz niestety nie odniosło to skutku. Nie pozwolono nawet ojcu odwiedzić dzieci. Zrozpaczony starzec postanowił tedy popełnić samobójstwo.

SKOK DO KANAŁU.

Przy ul. Gocław, 17 targnęła się na życie 36-letnia Bronisława Gojarowa, która skoczyła do kanału biegnącego do Wisły. Desperackie wyratowali przechodnie. Lekarz Pogotowia po doprowadzeniu do przytomności, pozostawił niedość samobójczynię pod opieką rodziny.

POŻAR W ARESZCIE.

W areszcie gminnym w Zegrzu wynikł pożar wskutek zapalenia się słomy od porzu-

OBRAZEK GOSPODARKI KOLEJOWEJ.

W r. ub. murarze naprawiali słupy przy bramie wjazdowej na dworzec Główny od strony ul. Marszałkowskiej. Obecnie słupy te jako zbędne są usuwane.

SPRAWA PRZEDŁUŻENIA LINII TRAMWAJOWEJ.

Projekt przedłużenia w r. b. linii tramwajowej „16” od ul. Wolskiej — przez Młyńską do cmentarza ewangelickiego, czyli do ul. Obózowej, nie dojdzie do skutku, z powodu braku odpowiednich funduszy. Zwieszone do rynsztoków szyny, będą na okres zimowy przeniesione na chodniki.

ASFALT MIĘDZY SZYNAMI.

Na pl. Teatralnym na skrócie z ul. Bieleńskiej uszkodzony jest asfalt między szynami tramwajowymi, ponieważ w czasie upałów, szyny rozszerzały się. W innym miejscu, również na pl. Teatralnym, wprost gmachu magistratu, asfalt jest uszkodzony z powodu pęknięcia szyny. Wczoraj w południe byli na miejscu przedstawiciele tramwajów miejskich i przedsiębiorstwa asfaltowego, celem uzgodnienia, kto poniesie koszt naprawy. Po naradzie postanowiono aby na zakrętach między torami była układana drobna kostka, a na prostej drodze — asfalt.

conego papierosa. Zanim dozorca otworzył areszt pożar rozszerzył się, wskutek czego aresztanci: 25-letni Józef Gabicz, i 33-letni Jan Kopyszewski, mieszkańcy Marek, doznali poparzenia twarzy i rąk. Pożar wkrótce ugaszono. Poparzonych przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

UPADEK ZE SCHODÓW.

29-letni Władysław Dragowski dozorca domu spadł ze schodów, doznając zwichnięcia ciał prawego barku. Pogotowie przewiozło D. do szpitala na Czystem.

Z BRAKU OPIEKI.

Ryśka Tejmanówna, licząca rok pozostawiona bez dozoru, oblała się gorącą wodą, doznając poparzenia szyi i przedramienia. Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala im. Bersonów i Baumanów.

UKARANY TUREK.

Właściciel piekarni i cukierni, przy ul. Targowej 68, Abdul Alijew chcąc rozszerzyć swój interes, bez wiedzy administratora domu wybił otwór w podłodze swego śpiżarni i w ten sposób przedostał się do piwnicy należącej do Sane Rozensztajna, właściciela restauracji w tymże domu. Wyrzuciwszy z piwnicy na podwórze 6 ton węgla, beczki, butelki, skrzynki i t. p., piwnicę zamknął. O samowoli tej policja sporządziła protokół. W sądzie powiatowym Alijew został skazany na 3 tygodnie aresztu. Wczoraj sąd odwoławczy zasądził poprzednią karę, lecz z prawem zamiany na 500 zł. grzywny. Turka czeka jeszcze druga sprawa cywilna — o zwrot piwnicy i kosztów zniszczonych towarów.

ZE SPORTU

JUTRO PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE

Jutro w Królewskiej Hucie rozpoczynają się o godz. 13 na reprezentacyjnym stadionie lekko - atletyczne zawody o robotnicze mistrzostwo Polski. Program na sobotę przedstawia się następująco:

Sobota, 12 września r. b.
Godz. 15.30 bieg 100 m. męski, godz. 15.40 przedbiegi na 60 m. kob. godz. 15.40 pchnięcie kulą męsk. godz. 15.55 pchnięcie kulą kob. godz. 16.00 skok wdal męsk. godz. 16.10 skok wdal kob. godz. 16.10 bieg 1500 m. męsk. godz. 16.20 międzybiegi 100 m. męsk. godz. 16.30 międzybiegi 60 m. kob. godz. 16.50 przedbiegi 4x100 m. kob. godz. 17.05 sztaf. 4x100 m. kob. godz. 17.15 sztaf. 4x400 m.

Klasa II.

Sobota, 12 września r. b.
Godz. 15.45 bieg na 100 m. godz. 16.00 pchnięcie kulą, godz. 16.20 skok wdal.

Zawodnicy warszawscy wyjeżdżają w dn. dzisiejszym w południe z dworca głównego.

MIEDZYNARODOWE WYŚCIGI SPRINTERÓW I ZA PROWADZENIEM MOTORÓW NA DYNASACH.

Na torze Dynasowskim odbędzie się poraz pierwszy międzynarodowe wyścigi kolarskie dla sztafet i sprinterów. Tym razem udało się zaprosić zawodników węgierskich z którymi nasi zawodnicy z Mistrzem Szamotą i Oksjutychem na czele zmierzą się w wyścigach organizowanych na Dynasach w dn. 12 i 13 września r. b. Między innymi rozegrany będzie mecz Węgry — Polska na punkty.

SKRA — WARSZAWA — GRYF — TORUN.

W niedzielę o godz. 16 na boisku Skry zostanie rozegrany, z cyklu rozgrywek o

wjeście do Ligi, mecz piłki nożnej pomiędzy Skrą i Gryfem z Torunia. Mecz zapowiada się niezwykle interesującym, gdyż Skra wystąpi we wzmocnionym składzie i zapewne dołoży wszelkich starań, ażeby wreszcie przemość passę swych porażek.

MECZ PING - PONGOWY SARMATA — BŁYSKAWICA 4:3.

W meczu ping - pongowym pomiędzy robotnikami zespołami Sarmata i Błyskawica zwycięstwo odniosła Sarmata w stosunku 4:3.

MECZ PLYWACKI SARMATA — P. W. A. T. T.

Jedyny robotniczy klub pływacki w Warszawie Sarmata rozegra w niedzielę o godzinie 12 na pływalni AZS. mecz z P. W. A. T. T. W programie biegi i skoki.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

SZKOŁA POWSZECHNA ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI (I Kolonia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu) poszukuje wykwalifikowanego i doświadczonego nauczyciela lub nauczycielki i przedszkolanki.

Warunki pracy wg. norm dla nauczycieli szkół powszechnych i miejskich przedszkoli.

Zgłoszenia wraz z dokumentami, kierować należy do kancelarii szkolnej — Żoliborz, Krasieńskiego 10, tel. 681-37.

Poszukiwanie pracy

BIBLIOTEKARKA zawodowa, rutynowana, z wieloletnią praktyką poszukuje pracy bibliotekarskiej w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia pod telefon 418-41.

TEATR I MUZYKA

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20): Ostatnie występy zespołu Karola Adwentowicza. W dniu 14 b. m. ostatnie przedstawienie „Człowiek z teką” Al. Fajki.

TEATR NA CHODNEJ. Dziś i codziennie komedia Marjusa Maszyńskiego „Koniec początek” z udziałem Autora, Romanówny, Modrzejewskiej, Kawińskiej, Fritschego i Małkowskiej.

Bilety w cenie od 1 do 8 zł. nabywać można już od poniedziałku w kasach, teatrze na ul. Chłodnej 49, w „Orbisie” i w „Icarze”.

TEATR POLSKI daje ostatnie przedstawienia malowniczego widowiska p. t.: „We selesławickie”, które z powodu wyjazdu na tournée zespołu teatru regionalnego w najbliższych dniach schodzi z afisza. Ceny miejsc od 70 groszy do 5 zł.

TEATR „NOWOŚCI” (Bieleńska 5). Dziś i codziennie melodyjna operetka Katschera „Błękitny Express” w znakomitej obsadzie z p.p.: Kulczycką, Orską, Ryłką, Dembowskim, Horskim, Kamińskim Redo, Sempolińskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele.

TEATR „WESOŁE OKO”. Dziś i codziennie połączone zespoły teatrów rewjowych Morskiego Oka i Wesołego Wierozu grają w wielkiej rewji p. t. „Wesołe Oko”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś szereg atrakcyj z chórem Warsa, Ireną Carnero, Lunią Nestor duo Cornari na czele.

TEATR „NOWY ANANAS”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Raj bez mężczyzny” w której oprócz dotychczasowego zespołu ujrzymy doskonałą Halkę Rapacką, popularnego śpiewaka Faliszewskiego oraz po powrocie z urlopu Skwierczyńską i Weliną.

TEATR MIGNON: Dziś rewja p. t. „Gdzie pan spędził lato” w 2-ch częściach, 16 obrazach.

POPULARNE KONCERTY W KONSERWATORJUM. Dziś i codziennie w sali Konserwatorium (Okólnik 1) o godz. 8.30 wieczorem odbywać się będą popularne koncerty, dostępne szerokim masom publiczności za opłatą 1 zł. na parterze i gr. 50 na balkonie bez obowiązującej szatni. Koncerty nadawane będą za pośrednictwem aparatury najnowszej konstrukcji. Bilety w sali Konserwatorium przed koncertem.

ORKIESTRA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW W POLSKIM RADJO. W zamiarze ulżenia bezrobotnym muzykom związek zawodowy muzyków Rz. P. zorganizował orkiestrę dętą, w skład której wchodzi 35 wybitnych artystów muzyków. Dzięki inicjatywie zarządu związku zespół ten koncertować będzie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Swawolne studentki”.

ATLANTIC: „Szary dom”.

APOLLO: „X 27” z Marleną Dietrich.

COLOSSEUM: „Powrót do życia”.

W Małej sali: „Książę student”.

CASINO „Nasze niewinne narzeczone”.

CAPITOL: „Gdy miłość się wzbudzi”.

CZARY: „Zemsta Juana”.

FORUM: „Przyjaciel indjan”.

FILHARMONJA: „Kochanek o północy”.

HOLLYWOOD: „Hrabina Paryża”.

HLEJOS: „Na Zachodzie bez zmian”.

HEL: „Nocna taksówka” i rewja.

KOMETA: „Z rozkazu książniczki”.

LUX: „Policjanci z Pat i Patachon”.

LOTOS: „Atlantyc”.

MEWA: „Alraune” i „Krowy” z Buster Keatonem.

MAJESTIC: „Afryka mówi”.

MIĘJSKI: „Świat szaleje”.

PANI: „Niewolnica księcia Borysa” i „Wariat na wolności”.

PAN: „Nowoczesne małżeństwo”.

PALACE: „Zew ziemi”.

RIVIERA: „Śpiewak jazzbandu”.

SPLENDID: „Niebieski motyl”.

STYLOWY: „Madame Szatan”.

ŚWIATOWID: „Milion”.

SOKÓŁ: „Gdy miłość się wzbudzi”.

TRIANON: „Anioł pod szmatką”.

TON: „Harold, trzymaj się”.

TECZA: „Kurier carski”.

TOMBOLA: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

URANJA: „Student”.

UCIECHA: „Jedni chłopcy”.

WISŁA: „Książeczka jazzbandu”.

ZNICZ: „Katarzyna I” z Lili Dagower

STAN POGODY

DZIŚ TAK, JAK WCZORAJ.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: zachmurzenie niewielkie, rankiem mgły lub cienki stratus, temp. do +18° dnem, noc zimna. Słabe wiatry zachodnie.

Robotnicy popierają swoje pismo



**Pulsu
MYDLIK**
SAMOPIORACY PROSZEK
NIE NISZCZY
BIELIZNY

Z W CZORAJEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8.91 (sprzed 8.93, kupno 8.89).

Dewizy: Belgia 124.15, Gdańsk 173.43, Holandia 360.05, Londyn 43.38, Paryż 35.00

Praga 26.45, Szwajcaria 174.12, Wiedeń — 125.53.

DZIŚ! WIELKA INAUGURACJA NOWEJ ERY SUKCESÓW W KINIE COLOSSEUM

Pocz. 6 zł
niedz. 4 zł

NAJPIĘKNIEJSZA PARA KOCHANKÓW EKRAŃU

JANET GAYNOR
i CHARLES FARRELL
w potężnym dramacie MIŁOŚCI

WYSTĘPKU
ODKUPIENIA

Najnowszej super produkcji FOX-FILM

p. t. POWRÓT DO ŻYCIA

MAŁA SALA: RAMON NOVARRO
jako Książę Student.
Dla młodzieży dozwolone.

KINO ZNICH Śniadeckich 5

Dziś i dni następnych

Lili Dagower jako Katarzyna I

Na scenie humor, śpiew, taniec.

„Baron de Cocktail” w 2 aktach pod kier. króla humoru

Stanisława Wołńskiego

Rzeczy ciekawe i aktualne

AFRYKA MÓWI!

W jednym z łódzkich dzienników ukazał się przedruk artykułu znanego pisarza Ilii Erenburga o wyświetlaniu i u nas filmie „Afryka mówi”. Charakterystyczny ten artykuł, wskazujący do czego zdolne są reżysery kapitalistyczne, gdy chodzi o powiększenie własnych zysków, przytaczamy poniżej w skróceniu:

„COLUMBIA PICTURES”

„Columbia Pictures” nie jest Bóg wie jaką firmą; to nie „Paramount”. A jednak „Columbia Pictures” wyprodukowa-

Mr. Harry Cohn szuka. Szuka i znajduje.

WYPRAWA DO AFRYKI CENTRALNEJ

Z Denver wyrusza do Afryki Centralnej ekspedycja filmowa. Sfilmuje ona tańce murzyńskie i skoki dzikich zwierząt. Prawda, że ani tańcami dzikusów ani polowaniem nie można teraz nikomu zaimponować. Są to tanie efekty, banalniesze niż wojna. Lecz na czele ekspedycji stoi Mr. Hoeffler.

„Columbia - Pictures” ma przed sobą

ny jest do średniowiecznego konkwistadora.

W PUSZCZACH AFRYKI

W Denverze jest 36 kin, to miasto kulturalne. W Ugandzie niema ani jednego kino-teatru. Gdy murzyn się nudzi, bije on pałąk w napiętą skórę. Nikt tu nie zna wzniosłych zasad Willy Hays'a. Czasami nadciąga szarańcza, czasami jest święto i wtedy, wszyscy tańczą. Nudne życie! Trudno z niego stworzyć dobry film!...

Lasy, błota, upał — 130 stopni według Fahrenheita, przyczem niema nawet składu aptecznego, gdzie się można orzeźwić. Moskity, potworne murzynięta, tęsknota. Jednakże mister Hoeffler jest rzeźki, wydaje rozkazy, uśmiecha się przyjaźnie do tubylców. Wszystko jest przed nami!...

Sfilmowano spacery żyraf. Owszem, mają one śmieszne sylwetki. Ale to można zobaczyć w każdym ogrodzie zoologicznym. Kobiety z pierścieniami w wargach Hoeffler widział fotografie tych potworów w podręczniku szkolnym. A jednak sfilmujemy i murzynki: „odkryliśmy nowy, zagadkowy szczep”. Na szczęście, natrafili na szarańczę. Piękne zdjęcie, lecz to, oczywiście, nie wystarczy. Czyż można narazić szanującego się widza na stratę wieczoru dla jakiejś tam szarańczę? Nie, „clou” jeszcze nie znalezione.

Jesteśmy w kraju murzynów z dzidami. Są doskonałymi myśliwymi. Jesteś-

szczyt zęby. Nie bał się dzikich bestyj, ale bał się białego człowieka. Był poddany wielkiego państwa, znane go ze swej humanitarności: był poddany Wielkiej Brytanii. W Londynie siedział wielkoduszny Mac Donald i Mac Donald troszczył się o życie wszystkich poddanych Wielkiej Brytanii: białych, żółtych i czarnych. Ale murzyn nie wiedział o tem, murzyn bał się zabobonnie białych ludzi.

Za ogrodzeniem ryczą lwy. Aparaty są ustawione. Wypożyczono ogniskową. Światło jest dobre.

— Idź!...

Murzyn ociaga się: przecież tam są lwy! Nigdy jeszcze nie siedział na zwierzętach z pustymi rękami. Żona jego jest potworną murzynką, ale dla niego jest do-

wszystko jest wynagrodzone. Po raz pierwszy na ekranie lew będzie pożerał żywego człowieka.

Możemy spokojnie wrócić do naszego miłego Deuveru!...

AFRYKA MÓWI!

Obraz gotowy, sensacyjny obraz. Mister Harry Cohn nie pomylił się.

„Dokument pełen prawdy! Porywał Pocał Pelen natchnienia! Wszyscy do kina — nębywały sukces — „Afryka mówi”!

Najsurowsi krytycy są rozczuleni: „obraz posiada niezwykle mocną scenę: lew rzuca się na tubylca i rozszarpuje go na kawały. Aczkolwiek detale nie dają się uchwycić na skutek położenia



Z FILMU „AFRYKA MÓWI”.

wała w ubiegłym roku powyżej 30 filmów: dramatów, komedii, operetek. Wice-dyrektor „Columbia Pictures” mister Harry Cohn nie pada na duchu. Trzeba coś wymyślić! Bracia Warner wzbogacili się na idiotycznym „Kol Nidre”, a Laemmle na Remarque'u. Wszystko jest dziełem przypadku. Wojna znużyła się już wszystkim; co obraz, to okopy. Publiczność nie wierzy już w „ekranową” śmierć. Chce śmierci prawdziwej. Żeby zapierało oddech, a jednak żeby nie obrażała moralności.

świecą przyszłość. Jeśli macie zbyt wiele dolarów, kupcie jak najprędzej akcje tej młodej firmy! Napewno się wzbogacie! Mister Hoeffler przymierza hełm kolonialny i uśmiecha się zagadkowo. Każdy rozumie, że dla blachostek — nie puści się w tak nużącą podróż. Wszak daleko, bardzo daleko jest od spokojnego Denver do dzikiej Ugandy, gdzie ryczą lwy i gdzie niema ani golfu, ani lodów z sodową wodą. Mister Hoeffler jest pełen wiary. Macha ręką: będzie my wam przysłać widokówki!... Podob-



Z FILMU „AFRYKA MÓWI”.

my również w kraju lwów. Operatorzy otoczeni są ogrodzeniem z drutu kolczastego. Dokoła nich tłoczą się ludzie z dzidami. Mister Hoeffler może być spokojny o życie swych białych współpracowników. Robimy zdjęcia! Lwy pożerają antylopy. Oczywiście, jest to ciekawe, ale czy to jest — „szlagier”? Co w tem niezwykłego? Amerykanie, na przykład, jedzą befsztyki. Jest to na porządku dziennym. Oczywiście, lwy ryczą. Mają bardzo odpowiednie głosy: aparaty „Western - Electric” pracują na schwał, jak się patrzy. Poobiednia se renada lwa. Ale i ryk nie wystarcza...

MURZYNI, LEW I BIAŁY CZŁOWIEK.

Murzyn miał potworną żonę, i oczywiście, czarną skórę. Miał też, zapewne, imię, ale kogoś interesują imiona tych nagusów? Mister Hoeffler wynajął go do nioszenia bagażu i strzelania do zwierząt. Kiedy mister Hoeffler patrzył na murzyną, murzyn w przestrachu



Z FILMU „AFRYKA MÓWI”.

brą żoną. Ma bardzo czarną skórę ale mimo wszystko chce żyć! Idzie nie od razu. Na jego twarzy widnieje grymas strachu.

— Idź!...

Straszne są lwy, ale nieporównanie straszniejszy od lwów jest biały człowiek. Murzyn biegnie. Miał już ogrodzenie. Jest obok bestyj. Wtedy lew leniwie skacze na człowieka. Rozszarpuje go, a później zjada, zjada tak, jak niedawno przedtem zjadł antylopie.

Szybko kręcą się operatorzy. Zdejmują wszystkie ruchy i wszystkie dźwięki: ryk, okrzyk jęk.

— Biedny tubylec!...

(Nota: „nieszcześliwy wypadek z targarzem”...)

Nie napróżno cierpieli od upału i od moskitów. Czternaście miesięcy pracy, 60.000 stóp nakręconej taśmy. Teraz

kamery, to jednak los czarnego nie ulega wątpliwości: wyraźnie widać lwa, rozszarpującego człowieka i słychać jęk nieszczęśliwego. Jesteśmy przekonani, że obraz spodoba się wszystkim”.

Obraz rzeczywiście podoba się wszystkim. Jest dozwolony przez cenzurę nie tylko dla dorosłych, ale i dla dzieci. Esteci zapewniają, że jest to o wiele ciekawsze, niż melodramat. Zwolennicy filmów naukowych są zachwyceni dokładnością. Mister Hoeffler otrzymuje gorące oklaski i długie feljtony. Co zaś dotyczy mistera Harry Cohna, to i jemu nie stała się krzywda: obraz idzie w New-Yorku już szesnasty tydzień, demonstrując go we wszystkich miastach amerykańskich, kupiony został dla Europy. Akcje „Columbia Pictures” szybko się podnoszą.

Z NAJPIĘKNIEJSZYCH ZABYTEKÓW ARCHITEKTONICZNYCH DAWNEJ POLSKI

ZAMEK WAROWNY W BRODACH



Do najpiękniejszych zabytków budownictwa dawnej Polski zaliczyć należy zamek warowny w Brodach, zbudowany przez Jana Sobieskiego. Zamek ten w stylu późnego renesansu, miał za zadanie ochronę Lwowa przed napadami ze wschodu. Zamek otoczony był dawniej wałami, murami i kazamatami w

kształcie pięcioboku. Umocnienia te zostały zniszczone z końcem wieku ub. na zarządzenie władz austriackich. Pozostały z nich tylko resztki, które wskazują na potężną budowę kazamat.

Ilustracja nasza przedstawia północną część zamku z resztkami otaczających go kazamat.

NOWY DONIOŚŁY WYNALEZEK POLSKIEGO UCZONEGO

Z Łodzi donoszą, że łódzianinowi, doktorowi chemii Sewerynowi Bożekowskiemu, udało się dokonać niezwykle cennego wynalazku w dziedzinie sztucznej jedwabiu.

Dr. Bożekowski przez zastosowanie nowej metody strącania roztworów celulozy, wiskozy i miedzianki otrzymał

włókno, cieńsze od włókna jedwabiu miłego Denveru!...

naturalnego. Sztuczny jedwab, otrzymany tym sposobem, jest trwały w stanie wilgotnym i nie gniecie się.

Wynalazek ten posiadać ma kolosalne znaczenie gospodarcze i może spowodować przewrót w fabrykacji w tej gałęzi przemysłu.

TEN LOTNIK PRZELECIAŁ AMERYKĘ W 11 GODZIN

LECĄC Z PRZECIĘTNĄ SZYBKością 350 KLM. NA GODZINĘ



Słynny lotnik amerykański por. Doolittle dokonał w dn. 4 b. m. wspaniałego lotu poprzez całe Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w czasie 11 godzin 15 minut, bijąc ten rekord lotni-

ka Hawksa, który od-yl ten sam lot w czasie 12 i pół godzin.

Por. Doolittle leciał z przeciętną szybkością 350 klm. na godzinę. Na ilustracji naszej widzimy por. Doolittle w jego samolocie.

KOLEJE NA GUMOWYCH KOŁACH

Na linii Laqueville—Orlean we Francji, dokonano prób całego pociągu z kołami na gumach, które dały nadzwyczaj dodatnie rezultaty tak, że powstał projekt pokrycia obręczami gumowymi kół lokomotyw i wagonów w całym kolejniectwie francuskim. Poza załagodzeniem

wstrząsów, koła gumowe mają daleko większe jeszcze znaczenie, przez powiększenie tarcia kół lokomotywy o szyny będzie można używać, szczególnie na mniejszych liniach, daleko lżejszych maszyn, aniżeli dotychczas.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłe gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykłych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Oddito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.